WTOREK, 14 KWIETNIA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **15 (1771)**

ISSN 1232-4035 15 9 771232 403105

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

· budownictwo · ogród · systemy grzewcze · wnętrza

STRONY 8 – 9

9-10 MAJA 2026

Miejsce: Pietrowice Wielkie (woj. śląskie)

OSTATNIA SZANSA Rezerwacja stoisk tylko do 17 kwietnia

WYSTAWCO! Zgłoś swój udział w targach!

ORGANIZATOR: Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR: Wydawnictwo Nowiny nowiny.pl

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD



„Ułan” z zarzutem gwałtu na nastolatce



Wojsko z Kuźni Raciborskiej dało mu awans i premię

Czytaj więcej na stronie 6

49-letni Zbigniew K.-G. usłyszał zarzut gwałtu na 17-latce. Środowisko miłośników koni jest zszokowane. Oskarżony – właściciel stajni z Rybnika był często zapraszany do ozdoby imprez konnych w regionie, także tych o wymiarze patriotycznym bo działał aktywnie jako rekonstruktor przedwojennej kawalerii. Cień kładzie się również na wojskowym mundurze, bo służył w Wojskach Obrony Terytorialnej. Nastolatka wskazała go jako sprawcę gwałtu na imprezie fanów jazdy konnej. Za kontrowersyjne decyzje w tej sprawie odsunięto od wykonywania obowiązków dowódcę 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.



Czy Rafamet wyjdzie na prostą?

STRONA 7

Białorusini rozwiązali problemy kadrowe szpitala

STRONA 4

Straż miejska będzie bronić Raciborza

STRONA 2

Jak Rafako podbijało światowe rynki

Historia Fabryki cz. 2



CZĘŚĆ II NA STRONIE 20

KAŻDY DZIEŃ JAK ŁAMIGŁÓWKA

czyli parę słów o zdrowiu psychicznym seniorów

WYWIAD KATARZYNY GRUCHOT Z KATARZYNĄ BIAŁY, PSYCHOLOGIEM I PSYCHOTERAPEUTKĄ



STRONA 18

REKLAMA





WOJCIECH GDESZ: śpię spokojnie, każdemu spojrzę w oczy.

Wywiad z burmistrzem Kuźni Raciborskiej

STR. 14 – 16

eprasa.pl e67d32e47e

Błażej Klimaszka z Tworkowa zwycięski w odcinku Szansy na sukces z Łukaszem Zagrobelnym



Błażej Klimaszka zaśpiewał „Czas katedr" z repertuaru Łukasza Zagrobelnego i wygrał odcinek „Szansy na sukces"

– Jak zobaczyłem, że będzie mnie słuchać pani Ela Zapendowska to trochę się zestresowałem. Konkurencja była ogromna, wszyscy zaśpiewali świetnie. Dlatego czuję się niezwykle wyróżniony – komentował po wygranej w odcinku show muzycznego TVP2, Błażej Klimaszka z Tworkowa, jeden z głosów zespołu „Miraż" Elżbiety Biskup i nauczyciel śpiewu w raciborskim PDK. Odcinek nadano w niedzielę 12 kwietnia.

Przez występem telewizyjnym (Klimaszka spróbował sił po raz drugi w „Szansie…") rozmawiał z nim prowadzący Artur Orzech. Błażej Klimaszka powiedział mu, że najlepiej odnajduje się w muzyce pop i musicalach. Wylosował piosenkę „Czas katedr" i został ogłoszony przez Łukasza Zagrobelnego i Elżbietę Zapendowską laureatem odcinka. – Nie spodziewałem się, przyjechałem tu tylko z zamiarem dobrej zabawy – przyznał skromnie zwycięzca z Tworkowa.W wiosennym finale „Szansy na sukces" spotka się w bezpośredniej walce „o prawo do zaśpiewania w Opolu, na festiwalu".

(red)

Ile kosztowała szpital w Raciborzu sprawa doktora Gamrota?

Chirurg wygrał w sądzie z dyrekcją

Zapytanie o koszt sporu sądowego dyrekcji szpitala w Raciborza ze znanym, miejscowym chirurgiem i społecznikiem – Stanisławem Gamrotem, złożył na sesji Rady Powiatu Raciborskiego radny Krzysztof Bajerski. Były wątpliwości, czy pytający powinien uzyskać odpowiedź.

Przewodniczący Cofała uznał, że to nie jest temat na sesję

Bajerski skierował pytanie do zarządu, o „sprawę sądową doktora Stanisława Gamrota i jego wygraną ze szpitalem po zwolnieniu z pracy". Radny „Lepszego Powiatu" na sesji w lutym chciał wiedzieć jakie koszty musiał ponieść szpital na opłacenie prawników broniących racji dyrekcji lecznicy.

Zanim zareagowała wicestarościna Ewa Lewandowska, wtrącił się przewodniczący rady powiatu – Tomasz Cofała. Uznał, że Bajerski pyta o kwestie personalne, o zależność pracodawca-podwładny. – Nie powinniśmy o tym dyskutować na sesji, to jest sprawa między dyrektorem, a jego podwładnym. Nie drążmy tutaj tego tematu, bo wnoszenie go do przestrzeni publicznej nie posłuży tej sprawie – argumentował T. Cofała.

Radny Bajerski wyjaśnił, że chodzi mu jedynie o środki publiczne zaangażowane w długotrwały spór sądowy, że jako radny ma prawo wiedzieć na co są wydatkowane pieniądze podatników. Rada Powiatu Raciborskiego cyklicznie otrzymuje sprawozdanie finansowe z działalności szpitala i wszystkie wydatki są wtedy poddane analizie. – Dziś myślę, że kosztów, jakie poniósł szpital w tej sprawie, tu na sesji nikt nie zna – zauważył Cofała.

Ewa Lewandowska przyznała rację szefowi rady. – Zadamy takie pytanie dyrekcji szpitala i jeśli to jest informacja jawna to przekażemy ją radnemu – obiecała.

Szpital oferował chirurgowi odszkodowanie za podpis na ugodzie

Na początku marca dyrektor naczelny szpitala, Ryszard Rudnik poinformował starostę Grzegorza Swobodę o zakończeniu sprawy sądowej ze Stanisławem Gamrotem, kierownikiem oddziału chirurgicznego. – Pozew wniesiony przez Stanisława Gamrata dotyczył przywrócenia go do pracy na to samo stanowisko. Sąd pracy nie przywrócił pracownika do pracy. Po odwołaniu ze stanowiska szpital proponował pracownikowi trzymiesięczne odszkodowanie, po podpisaniu ugody. Ugoda nie została podpisana, ponieważ nie wyraził na nią zgody pracownik – wyjaśnił Ryszard Rudnik.

Przedstawił koszty związane z zakończeniem umowy o pracę z kierownikiem Gamrotem. Powołał się przy tym na wyroki z 17 czerwca 2025 roku i 22 stycznia 2026 roku

- Trzykrotność wynagrodzenia powoda – łącznie 47 409,39 zł
- Koszty zastępstwa procesowego w I instancji na rzecz powoda – 2640 zł
- Koszty zastępstwa procesowego na rzecz powoda w II instancji – 240 zł
- Koszty sądowe (sąd pracy w Rybniku) – 10988,62 zł.

(ma.w)

Kiedy powstanie boisko ze sztuczną murawą przy Srebrnej? „Prowadzone są rozmowy"

Prezydentowi Jackowi Wojciechowiczowi zależy na rozwoju sportu, w tym sportu piłkarskiego w mieście, a ta inwestycja pozostaje w aktualnych planach samorządu – zapewnia jego pierwszy zastępca, Michał Kuliga zapytany o losy oczekiwanego od dawna obiektu ze sztuczną trawą.

Boisko ma powstać w dzielnicy Płonia, przy stadionie Unii Racibórz. Aktualnie na tym terenie przewidziane są w planie zagospodarowania przestrzennego obiekty produkcyjne, składy i magazyny.

– Rzeczony teren objęty jest procedurą dotyczącą zmiany ustaleń planistycznych pozwalających na realizację przedmiotowej inwestycji – wyjaśnia M. Kuliga.

Część terenu pod budowę boiska jest w rękach prywatnych.– Prowadzone są rozmowy z właścicielami, którzy wyrazili już wstępną rolę zbycia tej nieruchomości na rzecz Gminy Racibórz – informuje wiceprezydent Kuliga.

– Realizowane są działania mające na celu zabezpieczenie środków finansowych pozwalających na dalsze procedowanie transakcji nabycia – dodaje zastępca prezydenta.

Miasto dysponuje od 2023 roku Projektem Koncepcyjnym Zagospodarowania Terenu działki pod boisko sportowe przy ul. Srebrnej wraz z terenem przyległym. Dokument przygotowano wspólnie z klubem Unia. – Stanowi mapę drogową pod inwestycje i roboty budowlane na tym terenie – zaznacza Michał Kuliga. Dodaje przy tym, że realizacja zależy od możliwości finansowych Miasta. W planie jest stworzenie piłkarskiego kompleksu sportowego w jednej lokalizacji. – Wiele elementów zawartych w projekcie już zrealizowano – podaje Kuliga.

Informacje podane przez wiceprezydenta stanowią odpowiedź na interpelację radnego Michała Fity. Ten mimo, że zapytał, to nie doczekał się wyjaśnień, czy Miasto brało pod uwagę lokalizację boiska ze sztuczną murawą na terenie byłego Rafako.

(opr. m)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Prezydent rusza w miasto

W kwietniu ruszają dzielnicowe spotkania prezydenta miasta. Jacek Wojciechowicz przyjedzie do każdej z dzielnic Raciborza i będzie otwarty na bolączki (a może podziękowania i pochwały?) mieszkańców. W gminach powiatu takie spotkania to standard. W niektórych odbywają się dwa razy w roku – przed i po wykonaniu rocznego budżetu. W ten sposób mieszkańcy współuczestniczą w zarządzaniu samorządem. W Raciborzu frekwencja podczas takich wizyt nie zachwyca. Bywa, że przychodzi parę osób. Jak jest większy problem, do tego dosłownie śmierdzący – jak odory w Brzeziu – to sala jest pełna. Nie tylko ludzi, ale i transparentów. Wtedy zeszyt uwag zapisywanych przez urzędników jest pełny, a długopis rozgrzany do czerwoności. Warto spotkać się z prezydentem, do którego znacznie trudniej dostać się w jego regularnych godzinach pracy. Powiedziane na spotkaniu, zapisane w protokole – z tego można rozliczyć bardziej niż z obietnic wyborczych.

eprasa.pl e67d32e47e

Po 16 latach straż miejska w Raciborzu może mieć nowego komendanta

- **Przy Batorego szukają następcy Wiesława Buczyńskiego (na zdj.), który piastuje funkcję komendanta miejskich strażników od wiosny 2010 roku, gdy zastąpił Andrzeja Migusa. Wcześniej był wicekomendantem tej formacji. Buczyński jest jednym ze strażników o najdłuższym stażu w miejscowej komendzie.**
- **Raciborska straż pilnuje porządku także w Krzyżanowicach i Kornowacu. W roku 2024 (to najnowsze dane w BIP; aktualny raport będzie sporządzony w maju 2025 roku) podjęła 1826 interwencji na obszarze swego działania.**

Kandydat na komendanta (stanowisko kierownicze w strukturze magistratu) musi posiadać wyższe wykształcenie wyższe i co najmniej pięcioletni staż pracy. Przyszłego pracodawcę – prezydenta miasta Jacka Wojciechowicza, interesuje autorska koncepcja kandydata na szefa straży dotycząca jej funkcjonowania i rozwoju. Nabór trwa do 20 kwietnia.

Raciborska straż miejska jest samorządową umundurowaną formacją powołaną w 1991 roku przez radę miejską do ochrony porządku publicznego. Od 1 października 2007 roku na mocy porozumienia pomiędzy gminami straż miejska rozpoczęła swoją działalność na terenie Krzyżanowic. Od 27 lutego 2009 roku działa również w gminie Kornowac.

Straż Miejska jest umiejscowiona organizacyjnie w strukturze Urzędu Miasta Racibórz i ma status wydziału. Jak wynika z ostatniego, złożonego przed radą miasta w 2025 roku sprawozdania straży, z końcem 2024 roku zatrudnienie wynosiło 21 strażników pracujących w systemie dwuzmianowym od poniedziałku do soboty w godz. od 7.00 do 22.00. Skład komendy uzupełniał 1 pracownik cywilny obsługujący sekretariat oraz 4 pracowników pomocy administracyjnej do całodobowej obsługi monitoringu wizyjnego. **(ma.w)**

KOMENDANT SENIOR WYCHOWA SWEGO NASTĘPCĘ

Jacek Wojciechowicz przyznaje, że nie mniej ważnym argumentem za tym, aby zacząć rozglądać się za nowym szefem strażników jest też bogate doświadczenie obecnego komendanta, a co za tym idzie – jego wiek. – Pan Wiesław Buczyński zbliża się do okresu przedemerytalnego i musimy myśleć o zapewnieniu formacji dalszego zarządzania na odpowiednim, profesjonalnym poziomie – słyszymy od głowy miasta.

Wojciechowicz dodaje, że kluczowym powodem dla nowego spojrzenia na przyszłość raciborskiej komendy są wyzwania związane z obronnością kraju.

– Zmieniają się wymogi wobec samorządów, nakładane są nowe zadania związane z ewentualnym zagrożeniem konfliktem zbrojnymi i musimy się jako Miasto do nich dostosować. Dlatego straż miejska też musi się dostosować do wymogów, jakie niosą obecne czasy – tłumaczy Nowinom prezydent Wojciechowicz.

Prezydent liczy, że ofertą pracy na kierowniczym stanowisku w raciborskim urzędzie zainteresują się np. byli wojskowi lub policjanci. – W nowych okolicznościach funkcjonowania straży miejskiej takie doświadczenie bardzo się przyda – podkreśla Jacek Wojciechowicz.

WIESŁAW BUCZYŃSKI NADAL BĘDZIE PEŁNIŁ SŁUŻBĘ

Włodarz dokonał zmian w regulaminie funkcjonowania straży w Raciborzu, wprowadzając funkcję drugiego zastępcy komendanta. Już wiadomo, że obejmie je Wiesław Buczyński. Będzie dla nowego szefa komendy doradcą we wdrażaniu go w nowe obowiązki.

– Obecny komendant podzieli się swoim doświadczeniem, a jego następca będzie mógł wprowadzić nowe rozwiązania – planuje prezydent J. Wojciechowicz.

To oznacza, że ustępujący szef zostanie przewodnikiem dla nowego komendanta. Podobny model Miasto Racibórz zastosowało już kiedyś w OSiR, kiedy dyrektor Jerzy Kwaśny niejako „wychował" swego następcę Krzysztofa Borkowskiego, wpierw w roli zastępcy, a później już samodzielnego szefa.

Prezydent Wojciechowicz zaznacza, że budżet straży miejskiej nie wzrośnie w związku ze zmianami kadrowymi. – Aktualnie mamy w tej służbie jeszcze 3 wolne etaty, możemy wykorzystać to dla utworzenia nowej struktury – mówi Nowinom.

STRAŻNICY W HEŁMACH BALISTYCZNYCH I KAMIZELKACH KULOODPORNYCH

Kierunek zmian w straży miejskiej wyznaczają m.in. ostatnie zakupy dla tej jednostki urzędu miasta. W ubiegłym roku samorząd wyposażył ją w balistyczne hełmy ochronne (zakup za ok. 20 tys. zł od firmy Armyworld.pl oraz kamizelki kuloodporne (za 42 tys. zł z firmy Kolba).

Na pytanie, czy prezydent prowadzi już rozmowy z potencjalnymi zainteresowanymi pracą w komendzie, Jacek Wojciechowicz wskazuje procedurę konkursową ogłoszoną przez urząd. Z naszych informacji wynika, że posadą w raciborskim samorządzie może być zainteresowany jeden z byłych szefów raciborskiej policji.



Wiesław Buczyński kieruje raciborską strażą miejską od wiosny 2010 roku, kiedy zastąpił w tej funkcji Andrzeja Migusa. Wcześniej był jego zastępcą.

REKLAMA

PRODUKCJA ELEMENTÓW STALOWYCH
KONSTRUKCJE STALOWE NA WYMIAR:
balustrady • ogrodzenia • detale stalowe do architektury zewnętrznej i wewnętrznej
ZAKRES USŁUG: • cięcie, gięcie, laser
• spawanie
• obróbka skrawaniem
• cynkowanie malowanie
• własny dział projektowy
Realizacje dla firm i klientów indywidualnych – od projektu po gotowy produkt.
Zadzwoń: +48 605 313 154
Racibórz, ul. Sudecka 37a | www.rokalift.pl

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
RACIBÓRZ, UL. ZBOROWA 5A TEL. 32 415 22 32
RACIBÓRZ, UL. OCICKA 5 TEL. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY
JEDYNY W PEŁNI NIEZALEŻNY Zakład Pogrzebowy w Raciborzu
www.pogrzeby-pientka.pl
Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl e67d32e47e

UKRAIŃCY WYJECHALI, BIAŁORUSINI POZWOLILI ODETCHNĄĆ

Sytuacja kadrowa na Gamowskiej jest stabilna

Dyrektor naczelny szpitala, Ryszard Rudnik odpowiadał na pytania radnych miejskich na sesji w marcu. Te dotyczyły m.in. czy w lecznicy jest pełna obsada lekarska i pielęgniarska?

Kadra dojeżdża z aglomeracji katowickiej. Jak podał dyrektor, jest podbudowana zaciągiem specjalistów z Białorusi.

Wciąż potrzebne są na Gamowskiej pielęgniarki, które mogą w Raciborzu zarobić miesięcznie 12-13 tys. zł bez nadgodzin.

Sytuacją kadrową szpitala w Raciborzu zainteresował się radny Piotr Klima. Zapytał, jak prezentuje się kadra medyczna, także, jeśli chodzi o jej wiek i jak wygląda sytuacja z dostępem do specjalistów. Pytał, czy są to lekarze miejscowi, czy też dojeżdżający? Czy trudno jest szpitalowi pozyskać nowych medyków i czy młodzi lekarze pytają o pracę na Gamowskiej?

Fluktuacja w grupie pielęgniarek

Dyrektor Ryszard Rudnik odparł, że sprawy personalne to w szpitalu rejonowym temat zawsze priorytetowy. – Kadry nie mamy pod korek, ale większych problemów z nią też nie mamy. Wszystkie zakresy są zakontraktowane. Miewamy przejściowe problemy, ale na bieżąco je załatwiamy. Oceniam sytuację jako stabilną. Jeśli chodzi o pielęgniarki i położne to odnotowujemy tu ruchy, fluktuację, ale to jest bardzo duża grupa zatrudnionych. Jest tu wiele młodych osób, dziewczyny rodzą, inne wyjeżdżają itp. – wyjaśniał radnemu dyrektor Rudnik.

Dodał, że jeśli chodzi o kadrę lekarską, specjalistyczną, to w powiecie raciborskim nie ma takiego wyboru, żeby opierać się wyłącznie o miejscowych lekarzy. Szef szpitala przyznał, że duża część zatrudnionych dojeżdża na Gamowską z aglomeracji katowickiej.

Większość kadry stanowią obecnie lekarze kontraktowi. Z grona 172 lekarzy, 68 ma umowę o pracę, a 96 – kontrakty; 8 pracuje na umowie zleceniu.

– Podbudowaliśmy się, bo szukaliśmy specjalistów z różnych źródeł zatrudnienia. Skorzystaliśmy i nadal korzystamy ze ścieżki naboru osób ze wschodu Europy. To są wysoko wyszkoleni fachowcy, stabilna kadra. Wpierw z nimi rozmawiamy, wyszukujemy w ośrodkach akademickich o wysokiej referencyjności, za pośrednictwem agencji wyspecjalizowanych w kontaktach z lekarzami – tłumaczył szef lecznicy.

– To pozwoliło nam na oddech, jeśli chodzi o stan naszej kadry. Tę część zatrudnionych stanowią głównie Białorusini. Część kadry została z Ukrainy, ale z tych osób, które przyjechały do nas na początku wojny, niewiele już zostało. Niektórzy wrócili, inni nam nie odpowiadali z różnych względów – poinformował radę miasta dyrektor R. Rudnik.

Geriatria z dobrą kadrą. O neurologię czynią starania

O sytuację pielęgniarek pytała przewodnicząca komisji oświatowej Ludmiła Nowacka. Wspominała o raciborskiej wyższej uczelni (ANS) kształcącej pielęgniarki. Była ciekawa jakie płace oferuje tej grupie raciborski szpital. Zapytała również o funkcjonowanie w raciborskiej lecznicy geriatrii i neurologii.

Dyrektor Ryszard Rudnik zaznaczył, że szpital w Raciborzu bierze udział w szkoleniu pielęgniarek z ANS-u. – Trafiają do nas, wcześniej odbywają u nas praktyki, współpracujemy z Akademią Nauk Stosowanych. Pielęgniarki przyjmujemy cały czas. Położne – już nie. Jeśli chodzi o oferowane u nas wynagrodzenie to płaca zasadnicza wynosi 8 tys. zł brutto, co daje z dodatkami jakieś 12 – 13 tys. zł bez nadgodzin, to jest taka dolna granica wynagrodzenia – poinformował R. Rudnik. Ludmiła Nowacka nazwała ten poziom płac „dość godnym”.

Dyrektor dodał jeszcze, że neurologii w Raciborzu nie ma, a geriatria posiada dobrą kadrę: dwóch specjalistów i trzeciego, który się kształci.

– To jest oddział leczniczy dla osób z wieloma schorzeniami, w wieku ponad 60 lat. Jeśli chodzi o neurologię, to pandemia nam zburzyła ten oddział, byli tam rezydenci już na końcowym etapie szkolenia, ale nie mieli możliwości kształcenia u nas, bo staliśmy się szpitalem jednoimiennym. Przenieśli się i już ich nie odzyskaliśmy. Staramy się o przywrócenie neurologii, potrzebnych jest tam jeszcze 6-7 osób do pracy – podsumował R. Rudnik.

(ma.w)



Dyrektor naczelny szpitala w Raciborzu, Ryszard Rudnik na sesji w urzędzie miasta, obok sekretarz Miasta, Tomasz Kaliciak i przewodniczący rady, Mirosław Lenk

REKLAMA



eprasa.pl e67d32e47e

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

13 kwietnia ruszają zapisy do VI edycji

ROWERON 2026

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2025 roku i dla nowych uczestników

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 5 maja do 25 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **13 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju i Katowic
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniego Stasia z Raciborza!**

REJESTRACJA STANDARDOWA: OD 13 DO 24 KWIETNIA do wyczerpania pakietów



Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

MAMY NOWOŚCI:
• 16 zupełnie nowych tras • 13 powiatów – w tym nowe Katowice • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2026

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · SRE SWWE Silesia

PARTNERZY

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · apek Fabryka Odzieży · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · MOKATE

BS Racibórz Bank Spółdzielczy · Szprycha · Rusicki Bagażniki Rowerowe · TAURUS · pszów · Gmina Marklowice · Powiat Bielski · Miasto Bielsko-Biała · Powiat Rybnicki

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny raciborskie · nowiny wodzisławskie · nowiny żorskie · nowiny jastrzębskie · nowiny rybnickie · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · Drukarnia Nowiny

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl e67d32e47e

PO ZARZUCIE ZA GWAŁT MIAŁ ZOSTAĆ ZWOLNIONY ZE SŁUŻBY

Zamiast tego dostał premię

Niespełna pół roku temu 49-latek usłyszał zarzut gwałtu na 17-latce. Bliscy dziewczyny obawiali się, że sprawa może zostać zamieciona pod dywan. Jak się okazało, w ślad za poważnym podejrzeniem dowódca 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej wydał rozkaz zwolnienia mężczyzny ze służby. Rozkaz, który już kolejnego dnia został anulowany. Co więcej, dowódca śląskiej brygady, przyznał Zbigniewowi K.-G. premię i nowe stanowisko.

Dziecko, już prawie dorosła

Zbigniew K.-G., dziś były już wojskowy i były właściciel stajni, w październiku ubiegłego roku brał udział w Hubertusie, tradycyjnej imprezie dla jeźdźców i myśliwych. Miał pod opieką dwie nastolatki, które reprezentowały prowadzony przez niego klub jeździecki z Rybnika. Impreza odbywała się w Świerklańcu. Wieczorem, po wydarzeniach w plenerze, zorganizowano kolację dla wszystkich uczestników, nie brakowało alkoholu. Do jego spożywania Zbigniew K.-G. miał zachęcać również niepełnoletnią Magdę*. Jak wynika z zebranych przez nas informacji, nikt z obecnych nie zareagował, kiedy dziewczyna, odmawiając, słuchała, że „powinna się napić, żeby się rozluźnić i dobrze bawić", a także, by „nie zachowywała się jak dziecko, w końcu jest już prawie dorosła".

– Najgorsze jednak dopiero miało się wydarzyć – mówi mama 17-latki łamiącym głosem relacjonując słowa córki, która nocą miała zostać zgwałcona przez 49-latka. Kobieta skontaktowała się z naszą redakcją w obawie, że Zbigniew K.-G. może uniknąć konsekwencji. Dotarła na miejsce, kiedy jej córka była już w szpitalu na badaniach. Pierwsza w Świerklańcu zjawiła się pani Iwona, mama drugiej nastolatki z rybnickiego klubu jeździeckiego. Tuż przed piątą rano otrzymała dramatyczną wiadomość: „Pomocy, zostałam zgwałcona". Natychmiast ruszyła w drogę. – Jedno spojrzenie na Magdę wystarczyło, by zobaczyć, że wydarzyło się coś przerażającego – mówi. – Cała się trzęsła, chciałam ją przytulić, ale od razu się odsunęła – słyszymy od pani Iwony.

Czyn zagrożony karą do 15 lat więzienia

Dziewczyna została przetransportowana do szpitala karetką. Policyjni technicy zabezpieczyli ślady w pokoju, gdzie spała Magda. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do aresztu. Na podstawie zebranych materiałów przedstawiono mu zarzut z art. 197 (zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej), par. 1a kk, który dotyczy doprowadzenia innej osoby do obcowania płciowego przy wykorzystaniu brak możliwości rozpoznania przez nią znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Czyn ten zagrożony jest karą od 2 do 15 lat pozbawienia wolności. Treść zarzutu odnosi się do sytuacji, w której osoba pokrzywdzona nie jest w stanie pełnej świadomości, czyli np. śpi lub jest pod wpływem alkoholu. 49-latek nie przyznaje się do winy. Jak wynika z naszych ustaleń, policja miała wnioskować o umieszczenie mężczyzny w areszcie tymczasowym. Prokurator wniósł jednak o dozór policyjny, do czego sąd się przychylił. Podejrzanego obowiązuje także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej i świadków.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach, która „z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa nie udziela szczegółowych informacji o prowadzonym postępowaniu".

Tymczasem mama Magdy pozostaje sama z dziesiątkami pytań. – Nie mam żadnych konkretnych informacji, córka ciągle nie otrzymała z powrotem swojego telefonu. Dlaczego to tyle trwa? – kobieta załamuje ręce. – Nie mogę zrozumieć, jak człowiek, pod którego opiekę powierzyłam swoje dziecko, mógł zrobić jej taką krzywdę – dodaje.

Podporucznik z terytorialsów

W sprawie jest również drugi wątek, związany z wojskiem. Według informacji przekazanych nam przez resort obrony, Zbigniew K.-G. od 2019 roku pełnił Terytorialną Służbę Wojskową. Latem 2021 roku w czasie 3-tygodniowej pasywnej rezerwy, został mianowany na stopień kaprala. Do służby w terytorialsach wrócił w październiku 2021 roku, w lipcu 2022 roku przeszedł do pasywnej rezerwy, trwającej do grudnia, podczas której został mianowany na podporucznika. Od stycznia 2023 roku ponownie pełnił służbę w Terytorialnej Służbie Wojskowej, w trakcie której został mianowany na porucznika. Jeszcze przed postawieniem zarzutów, wszczęta została także procedura powołania go do zawodowej służby wojskowej.

Zbigniew K.-G. współpracował również ze śląską brygadą przy tworzeniu pododdziału konnego, któremu użyczał koni ze swojej stajni. Prowadził także szkolenia, część z nich była nieodpłatna, za inne miał dostawać wynagrodzenie. – Umowy na szkolenie konne były podpisywane przez 4. Wojskowy Oddział Gospodarczy jako stronę zamawiającą na rzecz 13. ŚBOT, natomiast szkolenia konne realizowane były w oparciu o obowiązujący w WOT „Program Szkolenia Konnego Wojsk Obrony Terytorialnej" – wyjaśnia p.o. rzecznika prasowego WOT mjr Rafał Rylich.

„Informacje mogą być pomówieniami"

Meldunek o zatrzymaniu mężczyzny trafił do Dyżurnej Służby Operacyjnej Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej w poniedziałek, 13 października 2025 roku. Dowódca 133. Batalionu Lekkiej Piechoty w Cieszynie, bezpośredni przełożony Zbigniewa K.-G. tego samego dnia złożył meldunek dowódcy 13. ŚBOT, płk. Piątkowskiemu. – Ustawa o obronie Ojczyzny dopuszcza możliwość zwolnienia ze służby wojskowej przez dowódcę brygady, jeżeli zachowanie żołnierza narusza godność żołnierza lub godzi w dobre imię Sił Zbrojnych. Dowódca 13. ŚBOT posiadał również możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec wymienionego żołnierza na podstawie art. 351 – przekazuje Wydział Medialny Ministerstwa Obrony Narodowej w odpowiedzi na nasze zapytanie.

W związku z tym we wtorek, 14 października, dowódca 13. ŚBOT wydał rozkaz dotyczący niezwłocznego rozliczenia i zwolnienia ze służby por. K.-G., jednak kolejnego dnia punkt rozkazu dziennego dowódcy, nakazujący zwolnienie porucznika, został anulowany. – Dowódca polecił nie zwalniać żołnierza „zważywszy na to, że informacje mogą być pomówieniami" – podkreśla resort obrony.

MON wskazuje również, że płk Piątkowski w ciągu trzech lat wielokrotnie przyznawał żołnierzowi nagrody finansowe. Ostatnią przydzielił 19 listopada 2025, czyli już po zatrzymaniu i zarzutach postawionych K.-G.. W ciągu kolejnych miesięcy oficer nadal pozostawał w służbie. 8 stycznia 2026 r. został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy kompanii w Kuźni Raciborskiej. Jednostka ta podlega bezpośrednio dowódcy brygady. W końcu jednak informacja o zarzutach ciążących na wojskowym dotarła do dowództwa Wojskowej Obrony Terytorialnej.

Odsunięty od wykonywania obowiązków

W związku ze sprawą Minister Obrony Narodowej skierował do jednostki pilną kontrolę Departamentu Kontroli MON. – Celem kontroli jest oczywiście rzetelne wyjaśnienie sprawy. Dowódca jednostki chce, aby wszystko było zbadane, gdyż zależy zarówno jemu, jak i całemu kierownictwu 13.ŚBOT na transparentności, a także prawidłowym działaniu jednostki wojskowej – przekazał wówczas oficer prasowy 13. ŚBOT, por. Tomasz Dzierga.

Również Dowódca WOT, gen. dyw. Krzysztof Stańczyk, w trybie pilnym skierował komisję z Dowództwa WOT celem wyjaśnienia sytuacji panującej w jednostce. Jednocześnie dowódcę 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej odsunięto od wykonywania obowiązków, a por. Zbigniew K.–G. 10 lutego został zwolniony z Terytorialnej Służby Wojskowej.

Komisja zakończyła prace 16 lutego formułując uwagi dotyczące okoliczności związanych z decyzją o niewycofaniu żołnierza ze służby oraz z kwestiami dotyczącymi organizacji szkoleń – ich ewidencji i zabezpieczenia.

– Powyższe okoliczności oraz całokształt działań dowódcy brygady stanowią przedmiot szczegółowych analiz prowadzonych w oparciu o ustalenia Departamentu Kontroli MON oraz wyniki prac komisji powołanej przez dowódcę WOT, która przeprowadziła czynności kontrolne w jednostce – dodaje wydział medialny departamentu obrony.

**imiona poszkodowanej i świadków zostały zmienione*

(sqx)

eprasa.pl e67d32e47e

Przychody spadają, ale są nowe umowy. Czy Rafamet wyjdzie na prostą?

Spadek przychodów, strata liczona w dziesiątkach milionów złotych i trwająca restrukturyzacja – tak wygląda 2025 rok w Rafamecie i jego grupie. Spółka przekonuje jednak, że sytuacja jest stabilna, a podpisane kontrakty mają poprawić wyniki w kolejnych latach.

Strata mniejsza niż rok wcześniej, ale nadal wysoka

Grupa Kapitałowa Rafamet zakończyła 2025 rok stratą netto na poziomie ok. 35,7 mln zł. To wynik wyraźnie lepszy niż rok wcześniej, kiedy strata przekraczała 58 mln zł, jednak nadal trudno go uznać za zadowalający.

Przychody grupy wyniosły niespełna 72 mln zł i były niższe o ok. 9,4 mln zł rok do roku.

Zmniejszyło się także zatrudnienie. W 2025 roku grupa zatrudniała ok. 330 osób, czyli o prawie 40 mniej niż rok wcześniej. W samym Rafamecie liczba pracowników spadła z ok. 300 do ok. 270 osób.

– Wyniki za 2025 rok są konsekwencją sytuacji, w jakiej spółka znajdowała się w 2024 roku. W momencie obejmowania zarządzania dysponowaliśmy zaledwie dwoma kontraktami, natomiast w drugim półroczu 2025 roku podpisaliśmy pięć kolejnych – w bardzo trudnym momencie, już w trakcie procesu restrukturyzacyjnego. Należy przy tym pamiętać, że w naszej branży cykl od podpisania kontraktu do jego zakończenia wynosi około 12 miesięcy. Osiągnięte wyniki są lepsze niż w 2024 roku, natomiast wciąż nie są one satysfakcjonujące. Pozostają one jednak zgodne z założeniami przyjętymi w planie sanacji oraz w modelu funkcjonowania spółki przygotowanym na potrzeby umowy inwestycyjnej. Pracujemy nad tym, aby w 2026 roku nastąpiła dalsza, wyraźna poprawa wyników – mówi Nowinom Rafał Rychter, prezes Rafametu.

Przychody najniższe od lat

Dane z ostatnich lat pokazują wyraźny spadek skali działalności spółki. Przychody ze sprzedaży w 2025 roku wyniosły 71,9 mln zł. To wyraźnie mniej niż rok wcześniej (81,4 mln zł), ale przede wszystkim znacznie poniżej poziomów notowanych jeszcze kilka lat temu.

Dla porównania:

- w 2023 roku było to 119,4 mln zł,
- w 2022 roku – 117,8 mln zł,
- w 2021 roku – 103,2 mln zł,
- w 2020 roku – 110,5 mln zł,
- w 2019 roku – 115,0 mln zł.

Oznacza to, że w ciągu dwóch lat przychody grupy Rafamet spadły z ponad 119 mln zł do niespełna 72 mln zł.

Spółka wskazuje, że ma to bezpośredni związek z ograniczonym portfelem zamówień na początku 2025 roku oraz cyklem realizacji kontraktów, który powoduje przesunięcie przychodów w czasie.

Problemy widać także w przypadku Odlewni Rafamet. Wcześniejsze postępowanie układowe w tej spółce nie przyniosło oczekiwanych efektów, co doprowadziło do otwarcia postępowania sanacyjnego.

80 mln zł z ARP dla Rafametu. 50 mln zł już przekazane

W 2025 roku Rafamet otrzymał 50 mln zł wsparcia z Agencji Rozwoju Przemysłu – w dwóch transzach: 30 mln zł i 20 mln zł.

Jednocześnie spółka wskazuje, że nie wszystkie środki zostały dotychczas wykorzystane.

– „W okresie objętym sprawozdaniem oraz do końca stycznia 2026 r. Spółka wykorzystała łącznie 30 mln zł (tj. pierwszą transzę dokapitalizowania) z dostępnej puli środków" – czytamy w sprawozdaniu zarządu.

Zgodnie z założeniami umowy inwestycyjnej do dyspozycji spółki pozostaje jeszcze 30 mln zł, jednak – tak jak przy poprzednich transzach – Rafamet musi spełnić określone kryteria, aby otrzymać pieniądze.

Umowy za miliony złotych

W 2025 roku Rafamet podpisał kilka znaczących kontraktów w kraju i za granicą.

- 31 marca podpisano kontrakt z CEMET S.A. o wartości 4,3 mln zł.
- 7 maja zawarto umowę z H. Cegielski – Fabryka Pojazdów Szynowych Sp. z o.o. o wartości 5,6 mln zł.
- W sierpniu spółka podpisała umowę z rumuńską firmą Novatech Srl. o wartości 1,05 mln euro (ok. 4,46 mln zł).
- W listopadzie zawarto kolejne kontrakty – z firmą Baikonur Stroy Snab LLC z Kazachstanu o łącznej wartości ponad 1,01 mln euro (ok. 4,27 mln zł).
- 24 listopada spółka potwierdziła również zamówienie od Siemens Mobility Sp. z o.o. o wartości 5,2 mln zł.

Umowy dotyczą głównie dostaw specjalistycznych obrabiarek kolejowych i – jak wskazuje zarząd – mają stopniowo poprawiać wyniki spółki.

– Obecna sytuacja spółki jest stabilna z punktu widzenia realizacji planu restrukturyzacyjnego i na dziś nie widzimy zagrożeń dla jego wykonania. Jednocześnie należy mieć świadomość, że funkcjonowanie Spółki w procesie restrukturyzacji wiąże się z ograniczeniami – część kontrahentów podchodzi do współpracy z takimi podmiotami bardzo ostrożnie. W ostatnich miesiącach udało się odbudować poziom kontraktacji, a obecnie spółka pracuje nad kolejnymi projektami sprzedażowymi. Kluczowym elementem procesu restrukturyzacji pozostaje sprzedaż – uczestniczymy równolegle w kilku istotnych postępowaniach przetargowych, przy czym – jak w każdym procesie biznesowym – część z nich pewnie zakończy się sukcesem, a część nie. Jednakże nie dostrzegamy tu istotnych odchyleń od tego, co zostało przyjęte dla potrzeb planu sanacyjnego – dodaje prezes Rafał Rychter spółki.

Umowy podpisane, ale na lepsze wyniki trzeba poczekać

Na początku 2026 roku spółka podpisała kolejne umowy. W lutym zawarto kontrakt z „Kolejami Mazowieckimi – KM" Sp. z o.o. o wartości ok. 13,96 mln zł netto na dostawę dwóch tokarni podtorowych wraz z montażem. Z kolei w marcu podpisano umowę z rumuńską firmą Novatech Srl. o wartości 1,03 mln euro (ok. 4,4 mln zł) na dostawę tokarki podtorowej typu UGE. Jednocześnie należy pamiętać, że w tej branży realizacja kontraktów trwa długo, a przychody pojawiają się dopiero po wykonaniu prac – dlatego efekty umów zawieranych w drugiej połowie 2025 roku oraz na początku 2026 roku będą widoczne dopiero w kolejnych okresach.

To oznacza, że na odpowiedź na pytanie, czy Rafamet wyjdzie na prostą, trzeba jeszcze poczekać. Dużo zależy od tego, czy spółka skutecznie wykorzysta środki z Agencji Rozwoju Przemysłu i utrzyma tempo pozyskiwania nowych zamówień.

(żet)



Przychody spadły z ponad 119 mln zł do niespełna 72 mln zł w dwa lata. Rafamet nadal jest na minusie, ale podpisuje nowe kontrakty. Na zdj. hala Rafametu i prezes Rafał Rychter.

eprasa.pl e67d32e47e

EKOWYSTAWA PRZYCIĄGA VIP-ÓW

Samorządowcy, prezesi, celebryci

Nadchodzące w maju wydarzenie wystawiennicze w Pietrowicach Wielkich zawsze skupia na miejscu osoby z pierwszych stron nie tylko lokalnej prasy. To patroni, współorganizatorzy i sympatycy przedsięwzięcia zaplanowanego w tym roku na 9 i 10 maja. Wracamy do rozmów z gośćmi oficjalnymi Ekowystawy, których pytaliśmy, dlaczego warto ją odwiedzić.

Posłanka Gabriela Lenartowicz mówi o Ekowystawie, że jest z tym miejscem związana od zawsze, w różnych konfiguracjach. – To moi sąsiedzi, ale też kwestie moich zainteresowań. Pamiętam pierwsze kroki, to był pomysł ówczesnego przewodniczącego rady gminy Henryka Marcinka, który dostrzegł potrzebę rozwoju gospodarczego w zgodzie z oczekiwaniami i zainteresowaniami mieszkańców. Dziś, wspominając zrujnowany plac po dawnym GS-ie, to tu była roszarnia kiedyś, tradycja uprawy i przetwarzania lnu, już trochę zapomniana. Płyty betonowe, zbrojenie, lejący deszcz, kable na ziemi, które wszyscy omijali z ostrożnością. A mimo to te tłumy ludzi świadczyły o autentycznym zapotrzebowaniu społecznym – zarówno ze strony wystawców, głównie małych i średnich przedsiębiorstw, jak i zwiedzających, kupujących, którzy widzieli potrzebę takiego kontaktu i interakcji. Te żywe dyskusje na miejscu robiły ogromne wrażenie, które dało asumpt do tego, jak ten teren i obiekt wyglądają dzisiaj – mówiła Nowinom pani poseł.

Tłumaczyła, że Ekowystawa łączy kwestię społeczną – zainteresowanie, integrację. Sprzyja temu przyjazna wystawie infrastruktura. Chodziło też o to, by oprócz handlowej oferty pojawiła się edukacja. Na początku targów organizowana jest konferencja – naukowa, ale i praktyczna. Te puzzle się układają, budują coś nowego. Na tych odnowionych targach widać doskonale, że są wyzwania związane z polityką klimatyczną. Nasze domy i ogrody stają się aktorami tej prawdziwej ekopolityki – ekologicznej, ekonomicznej i służącej ludziom.



Mateusz Pindel z WFOŚiGW w Katowicach przyznał, że Ekowystawę zna od dziecka



Maja Popielarska, gwiazda telewizji oceniła, że Ekowystawa jest potwierdzeniem, że potrzebujemy zmian, żeby świat był bezpieczny, lepiej funkcjonował



Gabriela Lenartowicz: tłumy na Ekowystawie świadczą o zapotrzebowaniu społecznym na takie wydarzenie

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreślił, że to nie jest tylko tak, że na Ekowystawie korzystają na tym Pietrowice Wielkie. My tutaj spotkamy mieszkańców z całego regionu. Dobrze, że ta impreza po latach przerwy powróciła na ziemię raciborską za sprawą Adama Wajdy, wójta gminy Pietrowice Wielkie. Żeby znaleźć nowe rozwiązania, popatrzeć na ekonomię w naszych gospodarstwach domowych, ale przybliżyć, mieć to po prostu na miejscu. Cieszę się, że taki szeroki wachlarz usług, produktów jest dostępny. Sam chodząc po targach zauważyłem kilka rzeczy, które już wiem, że zainstaluję u siebie w domu choćby różnego rodzaju rozwiązania, czy to oczek wodnych, czy tutaj energetyki wiatrowej, czy choćby peletu, kominków. To wszystko można namacalnie zobaczyć. Plus oczywiście sprzęt, który używamy w domu w ogrodzie.

Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, wspomniał, że wiele lat wcześniej, jako dziecko uczestniczył w Ekowystawie. – Pamiętam tłumy ludzi, wystawców, którzy pokazywali nowe technologie, nowe inicjatywy. To jest bardzo cenne – powiedział i podkreślił, że WFOŚiGW od ponad 30 lat finansuje zielone inwestycje. Aktualnie WFOŚiGW w Katowicach dysponuje środkami na transformację energetyczną, adaptację do zmian klimatu, edukację ekologiczną, ochronę przyrody, zapobieganie klęskom żywiołowym.

Przed rokiem w maju na Ekowystawie była także obecna dziennikarka Maja Popielarska, znana z programu „Maja w ogrodzie”. – Czułość, bioróżnorodność, przyroda – takie inicjatywy jak Ekowystawa są potwierdzeniem, że potrzebujemy zmian, potrzebujemy zdobywania wiedzy na temat tego, co robić, aby świat był bezpieczniejszy dla nas i lepiej funkcjonował – powiedziała w Pietrowicach Wielkich Maja Popielarska.

(ma.w)



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda z burmistrzem Krzanowic, Andrzejem Strzedullą i wójtem Krzyżanowic, Grzegorzem Utrackim

ZGŁOSZENIA WYSTAWCÓW PRZEDŁUŻAMY DO 17 KWIETNIA!

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk. – To już ostatni moment na zarezerwowanie stoiska. Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy.

Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej.

Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na mejla: ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie zgłoszenia przedłużamy do 17 kwietnia! – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

eprasa.pl e67d32e47e

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026



Przyjazne Środowisku
EKO wystawa
DOM I OGRÓD

Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

OSTATNIA SZANSA
Rezerwacja stoisk tylko do 17 kwietnia!

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski! Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR
nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · nowiny Rybnickie · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI
rtk · RadioPark · TVS

eprasa.pl e67d32e47e

Trójwieś znów w procesji



W jednej z bryczek wieziono figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, którą trzymała pani Maria, mieszkanka Łęgu

W gminie Nędza po raz 42. odbyła się Wielkanocna Procesja Konna – jedna z czterech organizowanych w Wielkanocny Poniedziałek w powiecie raciborskim. Trasa wiodła przez tzw. trójwieś: Zawadę Książęcą, Ciechowice i Łęg. Wśród uczestników i gości był m.in. wicewojewoda Michał Kopańsk

Wielkanocne Procesje Konne to unikatowa tradycja sięgająca kilkuset lat wstecz, łącząca wymiar religijny z dziękczynno-błagalnym. Jeźdźcy i uczestnicy w bryczkach modlą się o błogosławieństwo, dobre plony i pomyślność gospodarstw. Zwyczaj ten gromadzi nie tylko mieszkańców miejscowości, w których się odbywa – oprócz gminy Nędza także w Pietrowicach Wielkich, Raciborzu-Sudole i Bieńkowicach.

Na czele procesji w gminie Nędza jechał Bernard Ryszka na koniu Wiki, trzymając procesyjny krzyż. W jednej z bryczek umieszczono figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, którą trzymała pani Maria, mieszkanka Łęgu. W trakcie przejazdu odmawiano modlitwy i śpiewano pieśni – to stały element tej wielowiekowej tradycji.

Wicewojewoda Michał Kopański chwalił tradycję i podkreślał, że należy ją pielęgnować. – Bardzo sympatyczna tradycja, cieszę się, że jest kultywowana po dziś dzień – mówił, przyznając, że obserwował ją już w zeszłym roku na ziemi raciborskiej. Zwracał uwagę, że dziś coraz mniej gospodarstw hoduje konie do pracy, a coraz częściej jedynie do rekreacji. – Ale tym bardziej cieszy, że ktoś chce pielęgnować tradycję i przygotowywać zwierzęta do tych uroczystości. To zawsze wygląda efektownie, cieszy oko – podkreślił, dodając, że wydarzenia takie jak te wzmacniają lokalną tożsamość i kulturę regionu. – To właśnie buduje siłę Śląska.

Wójt Leszek Pietrasz mówił, że procesja to wspaniałe wydarzenie, które w drugi dzień świąt pozwala spotkać się, dziękować Bogu i rolnikom za plony. Podziwia osoby, które mają konie, dbają o nie i znajdują czas, by wziąć udział w tym wydarzeniu.

Piotr Badura, od lat stojący na czele organizacji procesji z ramienia gospodarzy, podkreśla, że choć dziś hodowców koni jest mniej niż kiedyś, tradycja wciąż przyciąga uczestników – w tym roku wzięły w niej udział 43 konie. – Nie wszyscy mogli przyjechać, część ma źrebne klacze, ale ogólnie jest dobrze. Ci, którzy mają konie, chcą przyjeżdżać – to są pasjonaci – mówi. Jak dodaje, przyszłość wydarzenia nie jest zagrożona: – Przetrwała 42 lata i będziemy ją kontynuować, dopóki starczy sił. Mamy też młodsze pokolenie, które się w to angażuje.

Ks. Robert Potempa, administrator parafii w Zawadzie Książęcej, który objął ją w ubiegłym roku po przejściu na emeryturę ks. Andrzeja Śmieszka, nie kryje zadowolenia z przebiegu wydarzenia. – Jestem bardzo zachwycony i bardzo zadowolony z tego, że to się wydarzyło. To są nasze lokalne tradycje, które są bardzo potrzebne i ważne – mówi. Jak zaznacza, procesja ma znaczenie nie tylko religijne, ale i społeczne. – Nie tylko po to, żeby się pomodlić, ale też żeby integrować środowisko. One nadają tożsamość naszej lokalnej społeczności – dodaje. – Chcieliśmy się modlić o urodzaje, o Boże błogosławieństwo, ale też spotkać się, porozmawiać i cieszyć się sobą nawzajem – podkreśla, wskazując również na duchowy wymiar wydarzenia. – Chcemy umacniać naszą wiarę i relację z Panem Bogiem.

(mad)



Wśród uczestników nie zabrakło sołtysek trójwsi: Marceliny Koszeli z Łęgu, Moniki Jacheć z Zawady Książęcej oraz Reginy Pietruszki z Ciechowic



Na czele procesji w gminie Nędza jechał Bernard Ryszka na koniu Wiki, trzymając krzyż procesyjny



Wicewojewoda Michał Kopański podkreślał znaczenie tej tradycji i potrzebę jej pielęgnowania



Organizatorzy doliczyli się 43 koni biorących udział w tegorocznej procesji

eprasa.pl e67d32e47e

Jak zmienia się dostęp do opieki zdrowotnej w gminie Rudnik?

Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku zwiększa liczbę pacjentów i rozwija zakres usług. Od sierpnia 2023 roku liczba deklaracji do lekarzy POZ wzrosła o 1625, czyli o 44 proc. W Szonowicach powstaje pierwszy w gminie gabinet stomatologiczny, który ma rozpocząć działalność po świętach Wielkanocy 2026 roku.



Na zdjęciu ośrodek zdrowia w Rudniku. Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego obejmuje także placówki w Grzegorzowicach i Szonowicach. Na czele stoi Barbara Wyrobek. *FOT. SPZLA, MAD*

Świadczenia realizowane są w trzech ośrodkach zdrowia – w Rudniku, Grzegorzowicach i Szonowicach, gdzie lekarz przyjmuje codziennie. Placówka współpracuje z sześcioma lekarzami POZ (trzech w pełnym wymiarze, trzech w niepełnym) oraz łącznie z 18 specjalistami, w tym internistami, pediatrami, kardiologami, diabetologiem, endokrynologiem, pulmonologiem, nefrologiem, otolaryngologiem, radiologiem i ginekologiem. Personel medyczny i administracyjny uzupełnia 11 osób. – To, co udało nam się osiągnąć w tak krótkim czasie, jest zasługą całego zespołu, jego współpracy, determinacji oraz zaangażowania – podkreśla Barbara Wyrobek, dyrektor placówki. SPZLA w Rudniku jest publiczną placówką medyczną, której organem tworzącym jest gmina Rudnik.

Więcej badań w ramach POZ

Jednym z kierunków zmian jest rozwój opieki koordynowanej w obszarach kardiologii, diabetologii, pulmonologii, nefrologii i endokrynologii. Program obejmuje leczenie chorób przewlekłych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, bez konieczności kierowania pacjenta do wielu placówek. Na koniec lutego 2026 roku opieką koordynowaną objęto 540 pacjentów. Lekarze POZ mogą zlecać badania, które wcześniej były dostępne wyłącznie u specjalistów. – Leczenie opiera się na Indywidualnym Planie Opieki Medycznej i obejmuje nie tylko wykonywanie badań, ale także konsultacje między lekarzem POZ a specjalistą oraz dodatkowe konsultacje, na przykład z dietetykiem – tłumaczy dyrektor.

SPZLA prowadzi także ambulatoryjną opiekę specjalistyczną – działa poradnia otolaryngologiczna oraz ginekologiczno-położnicza, a pacjenci mogą wykonać badania USG. Równolegle realizowane są programy profilaktyczne finansowane przez NFZ. Obejmują one profilaktykę raka szyjki macicy oraz chorób układu krążenia. Od maja 2025 roku funkcjonuje program „Moje Zdrowie” dla osób powyżej 20 roku życia. Do końca lutego 2026 roku z programu skorzystało 599 osób.

Dyrektor podkreśla, że w ostatnich miesiącach w ośrodku w Rudniku przeprowadzono modernizację, która obejmowała remont pomieszczeń oraz zmianę systemu ogrzewania na gazowy i pompę ciepła. Powstała także przestrzeń do przechowywania sprzętu rehabilitacyjnego przeznaczonego do wypożyczania pacjentom. Placówka pozyskała prawie 450 tys. zł ze środków programu FEnIKS na sprzęt medyczny i informatyczny, a w planach jest zakup nowego aparatu USG. Równolegle złożono wniosek o dofinansowanie inwestycji o wartości ponad 4,6 mln zł w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027, który obejmuje modernizację wszystkich ośrodków zdrowia, zakup aparatury, rozwój infrastruktury IT, zakup bezemisyjnego samochodu oraz szkolenia dla personelu.

Pierwszy gabinet dentystyczny w gminie Rudnik

W Szonowicach powstał pierwszy gabinet stomatologiczny w gminie Rudnik. Ośrodek wynajął pomieszczenia na 10 lat, a działalność ma ruszyć po świętach Wielkanocy 2026 roku. – Gabinet będzie dwustanowiskowy i świadczył usługi w zakresie stomatologii, protetyki, chirurgii, endodoncji, ortodoncji oraz stomatologii zachowawczej. Wyposażono go w nowoczesny sprzęt diagnostyczny, w tym tomograf stożkowy CBCT, umożliwiający uzyskanie trójwymiarowych obrazów zębów, kości szczęki, żuchwy i zatok, co jest istotne przy planowaniu i wykonywaniu zabiegów – relacjonuje dyrektor Barbara Wyrobek. W tym samym budynku do końca maja planowany jest montaż windy dla osób z niepełnosprawnościami. Na ten cel przeznaczono 150 tys. zł wsparcia ze strony samorządu.

Placówka rozwija również usługi fizjoterapeutyczne w Grzegorzowicach. – Obecnie cieszą się one coraz większą popularnością. Mamy dwie panie fizjoterapeutki i cały czas czekamy na ogłoszenie konkursu ofert na rehabilitację leczniczą finansowaną przez NFZ, do którego planujemy przystąpić – relacjonuje dyrektor.

Jedyny ośrodek z miejscami dla rezydentów w powiecie

W marcu 2026 roku Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku uzyskał akredytację do prowadzenia specjalizacji w dziedzinie medycyny rodzinnej. To jedyny ośrodek podstawowej opieki zdrowotnej w powiecie raciborskim z takimi uprawnieniami, przyznano trzy miejsca dla lekarzy rezydentów. Akredytacja została nadana przez Zespół Ekspertów ds. Programów Specjalizacji i Akredytacji przy Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego.

A co z nadwykonaniami? – W 2025 roku SPZLA w Rudniku, rozwijając się i realizując opiekę koordynowaną, wypracowało nadwykonania na ok. 123 tys. zł, które NFZ zatwierdził do wypłaty aneksem do umowy z 6 lutego 2026 r. – wyjaśnia dyrektor. Placówka zakończyła rok z dodatnim wynikiem finansowym, który zostanie przeznaczony na działalność statutową. Nadmienia, że wsparcie władz gminy i radnych umożliwiło realizację wizji rozwoju SPZLA. **(d)**

KTO PRZYJMUJE W GMINIE RUDNIK?

- **lek. Jolanta Marcinków** – specjalista chorób wewnętrznych
- **lek. Dariusz Lesik** – specjalista chorób wewnętrznych/lekarz nefrolog
- **lek. Erlena Tesarska** – specjalista medycyny rodzinnej
- **lek. Ewa Białoskórska-Wiśniowska**
- **lek. Siergiej Teplicki**
- **lek. Andrzej Halfar** – lekarz w trakcie specjalizacji internistycznej
- **lek. Magdalena Filuś** – specjalista chorób wewnętrznych
- **lek. Bożena Lamla-Georges** – lekarz pediatra
- **lek. Wioleta Goldman-Knura** – lekarz pediatra
- **lek. Barbara Winnicka-Mazur** – lekarz pediatra
- **lek. Jacek Wałek** – lekarz otolaryngolog
- **lek. Iwona Aerts** – lekarz ginekolog
- **lek. Małgorzata Komarnicka** – lekarz radiolog

SPECJALIŚCI W RAMACH OPIEKI KOORDYNOWANEJ:

- **lek. Katarzyna Zając-Cyganek** – lekarz diabetolog
- **lek. Agnieszka Sobieraj** – lekarz kardiolog
- **lek. Piotr Blewąska** – lekarz kardiolog
- **lek. Łukasz Gardjan** – lekarz endokrynolog
- **lek. Maciej Nowak** – lekarz pulmonolog
- **lek. Dariusz Lesik** – lekarz nefrolog

eprasa.pl e67d32e47e

KRZYŻ, KONIE i MODLITWA

Wielkanocna procesja konna w Bieńkowicach



Kilkudziesięciu jeźdźców, kilkanaście bryczek i wspólna modlitwa o urodzaj oraz pokój – w poniedziałek (6.04.) w Bieńkowicach odbyła się wielkanocna procesja konna.

Modlitwa o urodzaj i pokój

Wielkanocna procesja konna w Bieńkowicach ponownie zgromadziła uczestników, którzy na koniach przemierzali trasę wokół pól i zabudowań.

Procesja ma charakter błagalny. Jej uczestnicy modlą się o urodzaj, aby nikomu nie zabrakło chleba, a także o pokój i ustanie wojen. Tegorocznemu wydarzeniu towarzyszyło błogosławieństwo udzielone przez biskupa Rudolfa Pierskałę. – Jedźcie w pokoju Chrystusa – zwrócił się do uczestników.

Tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie

W procesji biorą udział zarówno doświadczeni jeźdźcy, jak i młodsi uczestnicy.

Dla Nicoli z Wodzisławia Śląskiego-Zawady i Olivii z Bełsznicy udział w wielkanocnej procesji konnej nie był pierwszym doświadczeniem – w Bieńkowicach dosiadały koni o imionach Lolipop i Opi. Z kolei Milena Chrostowska przyjechała z Żor i uczestniczyła w wydarzeniu po raz drugi, jadąc na Grawitacji. Wśród uczestników była także Paula z Wodzisławia, która wzięła udział w procesji na koniu Rodian.

Najważniejszym atrybutem procesji jest krzyż wielkanocny. W tym roku po raz czwarty niósł go Adrian Popela, który przejął tę funkcję po swoim wujku, Alfredzie Grzybku. Jak wynika z przekazów, jego poprzednik pełnił tę rolę w około 20 procesjach.

Skąd wzięła się tradycja procesji konnych?

Jak opisywał w „Nowinach Raciborskich" Paweł Newerla, zwyczaj wielkanocnych procesji konnych na ziemi raciborskiej sięga bardzo dawnych czasów i łączy w sobie elementy religijne oraz znacznie starsze symbole kulturowe.

Na znaczenie tych obrzędów zwracał uwagę m.in. ks. Franciszek Pawlar, który podkreślał rolę konia oraz kierunek przejazdu zgodny z ruchem słońca. Motywy te pojawiają się już w kulturach starożytnych – znane są przedstawienia konia ciągnącego symbol słońca z epoki brązu.

Objazdy pól na koniach były znane w Europie już w czasach Karola Wielkiego, a do dziś podobne tradycje przetrwały m.in. w niemieckim Weingarten, gdzie w procesji uczestniczą tysiące jeźdźców.

Na Śląsku zwyczaj ten był szeroko rozpowszechniony już w XVIII wieku. Procesje odbywały się m.in. w rejonie Gliwic, Bytomia oraz na południu regionu – w okolicach Kietrza, Pietrowic Wielkich, Sudołu i Bieńkowic. Obecnie przetrwały tylko w kilku miejscowościach, w tym właśnie w Bieńkowicach.

(żet)

101 KONI

w wielkanocnym orszaku w Pietrowicach



W procesji konnej w Pietrowicach Wielkich wzięło udział 101 koni. *FOT. DAWID ŻYMEŁKA*

W Poniedziałek Wielkanocny w Pietrowicach Wielkich ponownie odbyła się procesja konna, jeden z najpiękniejszych elementów lokalnej kultury i śląskiej tradycji religijno-ludowej.

Uczestnicy procesji zgromadzili się wczesnym popołudniem przy kościele parafialnym oraz przy Centrum Społeczno-Kulturalnym w Pietrowicach Wielkich, by wspólnie przygotować swoje konie i bryczki do przemarszu. Oficjalna część rozpoczęła się o godz. 13:00, kiedy to orszak konny, prowadzony przez księdza proboszcza i organizatorów, ruszył ulicami w stronę zabytkowego kościółka Świętego Krzyża – historycznego miejsca nabożeństw i błagalnych modlitw. Na uczestników procesji licznie oczekiwali mieszkańcy oraz przybyli na procesję goście. Udział w wydarzeniu wzięli także samorządowcy ziemi raciborskiej oraz parlamentarzyści.

Przy kościółku Świętego Krzyża, po dotarciu procesji, miało miejsce wspólne nabożeństwo błagalne o urodzaje, pomyślność i błogosławieństwo dla lokalnej społeczności. Następnie uczestnicy powrócili trasą przez otwarte pola, kontynuując objazd, który symbolizuje troskę o dobre plony i ochronę przed nieurodzajem.

Dawid Żymełka

Kuźnia Raciborska w walce z dzikimi wysypiskami. Mieszkańcy mogą zgłaszać je przez aplikację

Dzikie wysypiska wciąż powstają. Kuźnia Raciborska postanowiła z nimi walczyć i udostępniła mieszkańcom prosty sposób zgłaszania problemów.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska przyznaje, że urząd postanowił ułatwić mieszkańcom zgłaszanie dzikich wysypisk, uwzględniając wnioski m.in. radnej Marii Wyszomierskiej. Do tej pory zgłoszenia kierowano bezpośrednio do urzędu lub sołtysów. – Zastanawialiśmy się, jak to usprawnić, tak aby każdy mieszkaniec mógł w danej chwili zgłosić problem – mówi wiceburmistrz. Rozwiązaniem okazała się aplikacja EcoHarmonogram, znana mieszkańcom gminy. – Pomysł zaproponowała nasza urzędniczka, Ewa Dzedzej – dodaje Chroboczek-Wierzchowska.

Dzięki aplikacji mieszkańcy mogą wskazać miejsce i od razu wysłać zgłoszenie do urzędu. Jak podkreśla wiceburmistrz, system działa szybko. – Po tygodniu funkcjonowania otrzymaliśmy już około 10 zgłoszeń – wylicza.

Z jednej strony cieszy, że mieszkańcy aktywnie korzystają z nowego systemu, z drugiej pokazuje, że problem dzikich wysypisk wciąż istnieje. – Zadaniem gminy jest ustalenie właściciela działki. Nie wszystkie wysypiska znajdują się na naszym terenie, dlatego po ustaleniu właściciela podejmujemy dalsze kroki, aby miejsce zostało uprzątnięte. Dzięki temu systemowi gmina stanie się bardziej zadbana – dodaje wiceburmistrz.

(mad)

eprasa.pl e67d32e47e

70 koni w Sudole.

Młodzi „śpiewocy”, prezydent z biskupem w bryczce



Proboszcz Norbert Nowotny jechał z przodu procesji dzierżąc w dłoni krzyż

W tej dzielnicy Raciborza zwyczaj świąteczny kultywowany jest od dekad, a tradycja przechodzi z ojca na syna i z matki na córkę. Kiedyś konia dosiadali w Wielkanoc wyłącznie mężczyźni, dziś obecność kobiet w siodle jest normą w procesji. Miejscowi podkreślają, że dla nich najważniejszy w procesji jest jej błagalny, katolicki wymiar. Gospodarze w ten sposób proszą o urodzaj w pracy na polu.

Wyjazd konnego korowodu, w którym biorą udział sudolscy gospodarze i licznie przybyli goście, następuje z ulicy Czynu Społecznego. Procesję prowadzą jeźdźcy z chorągwiami, na których widnieje znak krzyża. Zazwyczaj swego rumaka ma ksiądz proboszcz – to tutejszy zwyczaj, że kapłan przynajmniej część trasy przemierza konno.

W tym roku do udziału w przejażdżce zaproszono biskupa opolskiego Waldemara Musioła.

Trasa procesji od lat jest niezmienna: z Sudołu w stronę Wojnowic, na skrzyżowaniu polnych dróg – do Studziennej, tam obok osiedla wyjazd na DK45, ul. Hulczyńską, a następnie do granicy miasta z Bieńkowicami i finisz, połączony z wyścigami paradą po tzw. małej ceście.

Procesja zatrzymuje się przy czterech krzyżach – pod Wojnowicami, na granicy ze Studzienną, przy wjeździe na Topolową oraz przy Urbanku pod Bieńkowicami. W tym miejscu zdarza się, że procesja z Sudołu mija się z bieńkowicką.

Po zakończeniu uczestnicy udają się do Kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej na popołudniowe nieszpory. Całość wieńczy okolicznościowe spotkanie w remizie OSP, na której honorowani są jeźdźcy, którzy wzięli udział w największej liczbie procesji.

W tegorocznej edycji po raz pierwszy w roli „śpiewoków” prowadzących modlitwę błagalną o urodzaj wystąpili Oskar Horny i Krzysztof Biskup – młode pokolenie Sudołu. Organizator Andrzej Ploch liczy, że powoli organizację dorocznego wydarzenia w dzielnicy Raciborza będą przejmowali następcy. On i sąsiedzi zajmują się procesją już 35 rok z rzędu.

Zaproszenie organizatorów przyjął prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. Jechał w bryczce VIP-ów obok biskupa pomocniczego Diecezji Opolskiej. Przejechał całą trasę – spod plebanii do mety wyścigów. Urząd miasta wspiera finansowo organizatorów procesji w dzielnicy Sudół. Grono samorządowców reprezentował także przewodniczący rady powiatu – Tomasz Cofała. W bryczce towarzyszył mu były już samorządowiec – Jerzy Parys, mieszkaniec Sudołu.

Tuż po wyjeździe z zabudowanej części dzielnicy jeden z koni ze stadniny w Rozwadzie sprawiał kłopoty młodej dżokejce. Z pomocą ruszył jej nestor sudolskiej procesji Jan Płaczek. Zwierzę spłoszyło się i wrzuciło seniora do rowu. Ten jednak szybko się pozbierał i później wziął udział w wyścigach. – Musiałem pomóc tej dziewczynie, bo obserwowałem tego konia i wiedziałem, że zaraz ona znajdzie się w rowie, jak jej nie pomogę – uśmiechnął się Jan Płaczek, który wspólnie z córką Kingą należy do grona organizatora przejazdu po polach.

(ma.w)





Na „małej ceście” odbyły się tradycyjne wyścigi



Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz wsiadł do bryczki i pokonał trasę procesyjną w towarzystwie duchownych

eprasa.pl e67d32e47e

Opłaty przy kościele w Rudach pomysł słuszny, wykonanie ju

– Śpię spokojnie i mogę każdemu spojrzeć głęboko w oczy – mówi burmistrz Wojciech Gdesz, z którym rozmawiamy o politycznym przewrocie w radzie miejskiej, gdzie jego opozycja – klub „Jednym Głosem” – utraciła większość. W wywiadzie poruszamy także kwestię mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, powstanie ścieżki rowerowej między Nędzą a Kuźnią Raciborską oraz funkcjonowanie służby zdrowia w gminie. Rozmawiamy również o opłatach przy kościele w Rudach, w związku z którymi burmistrz zapowiada zmiany. – Sam zamysł uporządkowania parkingu był zasadny, choć jego wykonanie, moim zdaniem, już nie. Stąd konieczność podjęcia decyzji personalnych – komentuje, nawiązując do odwołania dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej. Rozmowę przeprowadził Dawid Machecki.

– Czy śpi pan dziś spokojniej jako burmistrz?

– Staram się. Jeśli chodzi o kwestie sumienia, śpię spokojnie i mogę każdemu spojrzeć głęboko w oczy.

– Pana opozycja, która miała większość w radzie, straciła ją. Wśród radnych, którzy przejęli większość, są też ci, którzy startowali w wyborach razem z panem. Jak pan to ocenia?

– Trzeba by powiedzieć, pewnie politycznie, że bardzo pozytywnie, i powiem w ten sposób. Ja zawsze to powtarzałem, że chcę i potrafię współpracować z każdym, ale trzeba też zauważyć, że słowa czy czasami czyny poszczególnych osób w pierwszej części kadencji obecnego samorządu, to jest oczywiście moja subiektywna ocena, były często na wyrost i czasami niezasłużone. Do tego stopnia, że czasami musiałem też interweniować i reagować również w odpowiednich organach na słowa, które bezpośrednio uderzały w dobre imię burmistrza.

Zmiany zawsze są, mówiąc teraz politycznie, potrzebne, zmiany napędzają, zmiany są inspirujące, ale też wobec tych konkretnych decyzji to oceniam je pozytywnie. Mimo też różnych słów, które burmistrz otrzymał ze strony niektórych radnych, cały czas jest ta wola współpracy ze strony burmistrza. Jest to również sygnał dla tych, którzy dzisiaj nie mają większości.

– Czyli po sesjach śpi pan jednak spokojniej?

– Dłużej.

– Gdyby nie decyzja radnego Michała Grzesika, zmian by nie było. Patrząc jednak wstecz, może ona zaskakiwać. Pod koniec 2024 roku mocno krytykował burmistrza, na sesjach padały ostre słowa, a pan zapowiadał podjęcie kroków prawnych. Później podaliście sobie ręce, z ust radnego padło „przepraszam”. Po odejściu z klubu i zmianie większości w radzie wskazywał, że powodem były istotne rozbieżności dotyczące uchwały budżetowej proponowanej przez klub „Jednym Głosem”, jednak zapowiadanego szerokiego oświadczenia w tej sprawie nie wydał. Jak burmistrz to ocenia?

– Te osoby, ci radni, z którymi burmistrz najbliżej współpracował od pierwszego dnia kadencji, a 7 maja upłyną dwa lata, dalej są najbliżej myśli burmistrza. Pan radny Michał Grzesik, jak również inni radni, myślę, że zawsze mogą wspierać te decyzje i te pomysły burmistrza, które służą społeczności. Natomiast to konkretne pytanie, panie redaktorze, trzeba chyba skierować bezpośrednio do pana radnego Michała Grzesika. Ale też pozwolę sobie przypomnieć, że mimo ostrych słów, które przed miesiącami padły w stronę burmistrza, przeprosił, odwołał je. Ja też potrafiłem dostrzec, o czym na łamach „Nowin Raciborskich” można było przeczytać, to zaangażowanie i dobre strony, merytoryczne przygotowanie ze strony pana Michała Grzesika. Ja też u każdego, u każdej radnej, u każdego radnego zawsze będę umiał to zauważyć, na to zwrócić uwagę, pochwalić przed społecznością samorządową, przed mieszkańcami, mimo że niektórzy mają mi za złe, że czasami kogoś pochwalę.

– Czy rzeczywiście uważa pan, że Rudy chciały za dużo? A może skala potrzeb jest tam po prostu bardzo duża? Radni opozycji wskazują na brak chodników, problemy z bezpieczeństwem. Jest też temat przedszkola – obecne jest za małe, a dzieci uczą się w sąsiedniej szkole.

– Temat chodników jest bezpośrednio związany zarówno z bezpieczeństwem, jak i z komfortem życia. Jest cały czas bardzo intensywnie prowadzony przez burmistrza i referat inwestycji i budownictwa urzędu miejskiego. To jest troska burmistrza, aby te chodniki w Rudach oraz w Rudzie Kozielskiej powstały. W ubiegłym tygodniu odbyły się kolejne konsultacje w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Tutaj z jednej strony mamy złożone Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej, z drugiej strony, przy drugim chodniku, przygotowujemy się do jego złożenia, więc burmistrz wszystko rozumie i wszystkie swoje siły oraz talenty, jak również pracowników, w tej kwestii angażuje.

Podobnie jest z kwestią, która wcześniej nie była przez nikogo podnoszona, czyli przedszkola z oddziałem żłobkowym. Tu również trwają prace projektowe. W tym miejscu, gdzie ma powstać przedszkole z oddziałem żłobkowym, w ciągu najbliższych tygodni powstanie piękny nowy plac zabaw. Burmistrz to realizuje. Ja zawsze stałem na stanowisku, że wszystkie miejsca gminne są bardzo ważne.

Więc przepraszam, panie redaktorze, ale dla mnie taka teza, że Rudy chciały za dużo, Kuźnia chciała za dużo, lub inne sołectwa, jest programowo niezgodna z tym, co założyłem sobie u progu kadencji. Każde miejsce ma swoje potrzeby. Wiadomo, że zawsze będziemy mówić o budżecie, ale akurat te kwestie dotyczące tych inwestycji w tej części gminy. Jesteśmy w to bardzo mocno zaangażowani i zdeterminowani, żeby te inwestycje realizować bezpiecznie i jak najszybciej.

– Stawiam pytanie: czy Rudy chciały za dużo, dlatego że takie wrażenie można odnieść po sytuacji na sesji, kiedy doszło do przewrotu i wykreślenia z budżetu propozycji dotyczących tego sołectwa.

– Pan redaktor przywołał te największe inwestycje i one w ogóle są pewnym filarem, który definiuje tę kadencję, między innymi ją określa. Te spory, o których pan wspomniał, pomiędzy poszczególnymi radnymi, w większości dotyczyły mapy remontów i naprawy dróg. To jest miejsce, gdzie spór był największy. Ja chciałbym, żeby do końca kadencji jak największa liczba dróg była remontowana.

Proszę zauważyć, że te potrzeby są bardzo duże i trzeba zachować pewną równowagę. Ja nigdy nie pozwolę, zawsze będę oponował gdy ktoś będzie próbował dzieli gminę na jedną czy drugą część. Gmina jest całością, komplementarną. Programowo odrzucam wszelkie próby dzielenia i patrzę na inwestycje, które zapewniają bezpieczeństwo wszystkim mieszkańcom gminy. Przecież chodnik w Rudzie Kozielskiej czy chodnik w Rudach nie jest przeznaczony tylko dla mieszkańców tych miejscowości, ale jest kwestią bezpieczeństwa mieszkańców całej gminy, powiatu i regionu.

eprasa.pl e67d32e47e

h wywołały burzę. Burmistrz: ż nie – będą zmiany?



– Czy teraz jest łatwiej? Jest, to prawda. Ale moje prawdziwe marzenia dotyczą inwestycji, rodzin i miejsc pracy. Natomiast, czy było to kwestią marzenia Wojciecha Gdesza? Raczej pragnieniem, ale nie marzeniem – mówi burmistrz, pytany, czy jego największym celem było, aby opozycja nie miała większości w radzie.

– Czy naprawdę wierzy pan, że chodniki w Rudzie Kozielskiej i Kolonii Renerowskiej powstaną jeszcze w tej kadencji? O tych inwestycjach mówi się od lat.

– Jesteśmy zdeterminowani i mocno naciskamy. Wiem, że czasami niektórzy radni chcieliby, żeby burmistrz wykonywał spektakularne gesty, mobilizował poszczególnych urzędników, stosując różne formy nacisku. My bronimy się tym, że część inwestycji już powstaje, a reszta inwestycji powstanie następnych tygodniach, miesiącach czy do końca kadencji. Krzykiem tego nigdy się nie buduje. Są jednak to bardzo trudne rozmowy.

– Pozostając w temacie Rud, chciałbym zapytać o parking. Czy uważa pan, że obecne rozwiązanie jest dobre? Wzbudziło sporo oburzenia i nadal budzi emocje. Jedni nie rozumieją opłat przy kościele, inni je akceptują, ale zwracają uwagę na kary i ich zasadność.

– Porządkowanie tematu parkingu i całego otoczenia było trudnym zadaniem, ale burmistrz jako gospodarz musiał je podjąć. Chcieliśmy, aby teren mocno zniszczony w ostatnich latach został zrewitalizowany. Jednocześnie zależało nam, by rosnąca liczba pielgrzymów i turystów miała uporządkowane miejsce do parkowania, a mieszkańcy Rud oraz parafianie Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Rudach mogli korzystać z godnych i bezpiecznych warunków. Sam zamysł uporządkowania parkingu był więc zasadny, choć jego wykonanie, w mojej opinii, już nie. Stąd konieczność podjęcia decyzji personalnych (dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, jednostki zarządzającej parkingiem – przyp. red.) Obserwując dziś funkcjonowanie parkingu, jego koszty, zyski i sposób ich przeznaczenia, chciałbym powiedzieć kilka słów. Zawarcie umowy z firmą APCOA to pierwszy krok, ale burmistrz myśli już o przyszłości.

– Zapowiada pan rozwiązanie umowy z firmą APCOA?

– Na dziś rozwiązanie umowy nie wchodzi w rachubę. Jej zapisy pozwalają nam w odpowiednim czasie podjąć negocjacje. Gdyby jednak doszło do wcześniejszego zakończenia, wiązałoby się to z wysokimi karami, a tego chcemy uniknąć. Jeśli chodzi o przyszłość, uważam, że obecna dyrekcja Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej byłaby bardzo dobrym operatorem tego parkingu.

– W takim razie jak burmistrz Wojciech Gdesz wyobraża sobie docelowe funkcjonowanie tego parkingu – system szlabanów czy obsługę parkingową, skoro jako operator wskazuje pan jednostkę gminy?

– To wciąż jest przedmiotem naszych rozmów i negocjacji. Nie ulega wątpliwości, że parking generuje zyski, które muszą być właściwie przeznaczone. Obiecałem mieszkańcom, że środki te zostaną wykorzystane na rewitalizację terenu i jego otoczenia, co w najbliższym czasie będzie zrealizowane.

– Ile do tej pory zarobiono na tym parkingu?

– Wpływy Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z tytułu opłat parkingowych, korzystania z toalety oraz najmu lokalu usługowego za okres od czerwca do marca 2026 roku wyniosły 71 150 zł. Koszty ok. 56 000 zł. Zatem zysk to kwota ok. 15 000 zł.

– Co dzieje się z tymi środkami?

– Obecnie trwają prace związane z rewitalizacją, przede wszystkim przy kole młyńskim i jego otoczeniu. Chcemy w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy doprowadzić ten teren do właściwego stanu.

– Do Rud przyjeżdża sporo turystów, ale nie tylko tam. Chcecie przenieść ruch turystyczny także do stolicy gminy. Turyści to jedno, infrastruktura to drugie. Dla wielu jazda przez las to wymarzony odpoczynek, jednak wciąż brakuje ścieżki rowerowej z Nędzy do Kuźni Raciborskiej. Pojawiają się konkretne zapowiedzi, że ma ona przebiegać około 20 – 30 metrów od drogi wojewódzkiej.

– Muszę przyznać, że ostatnio udało mi się wsiąść z powrotem na rower i coraz częściej objeżdżać gminę w wolnych weekendach czy wieczorach. Ślad przyszłej ścieżki rowerowej z Nędzy do Kuźni Raciborskiej jest już wstępnie wytyczony. 8 kwietnia odbyło się robocze spotkanie w gminie Nędza. Kilka miesięcy temu podpisaliśmy list intencyjny, a teraz Nadleśnictwo Rudy Raciborskie rozpoczęło prace bezpośrednie. Trwają ustalenia między Starostwem Powiatowym w Raciborzu, gminami Nędza i Kuźnia Raciborska oraz Lasami Państwowymi, a także opracowanie dokumentacji potrzebnej do ułożenia warstw ścieżki. W większości będzie biegła blisko drogi, a tylko na krótkim odcinku przy pierwszym zakręcie od Kuźni Raciborskiej, ze względu na podmokły teren, poprowadzona będzie nieco głębiej. W Nędzy ścieżka będzie zaczynała się w rejonie ulicy Myśliwskiej, a w Kuźni jej wlot znajdzie się na ulicy Działkowców, tuż na początku osiedla. Jadąc od Kuźni do Nędzy, będzie przebiegać po lewej stronie drogi wojewódzkiej.

Co do rowerów, Rowerownia, o której pisały „Nowiny Raciborskie", świetnie funkcjonuje i przyciąga turystów podążających pętlą lasów rudzkich. Gdy powstanie plac zabaw, ich liczba jeszcze wzrośnie. Parking przy ulicy Hotelowej i przy stadionie są teraz w weekendy w pełni obłożone, odwiedzają je rolkarze, miłośnicy Nordic Walking, a przede wszystkim rowerzyści. Uzupełniliśmy też infrastrukturę, m.in. stację serwisową dla rowerów. W tej kadencji odbyły się także liczne imprezy rowerowe: bicie rekordu Polski razem z redakcją Nowin, Mistrzostwa Polski gravelowe, Mistrzostwa Polski służb mundurowych, zawody kolarskie dla dzieci. Z udziałem największych gwiazd polskiego kolarstwa. To pokazuje, że temat rowerowy to jedna z naszych największych lokalnych dum – i możemy się nim chwalić w całej Polsce samorządowej.

– Wiem, że mówi się o ścieżce szutrowej.

– Zaplanowano szutrową nawierzchnię, ale naszym celem jest, aby ścieżka była asfaltowa. Chcemy, żeby była bezpieczna dla wszystkich – rowerów elektrycznych, szosowych i dziecięcych. Wzdłuż powstaną ławki i kosze na śmieci. Planujemy także estetyczne oznakowanie i pomalowanie, podobnie jak na trasach Green Velo.

– Kiedy pierwsze rowery będą mogły po niej jeździć?

– Odpowiedź jest taka: jeśli chodzi o przejazd pierwszych rowerów po szutrowej nawierzchni, to powinno się to odbyć jeszcze w tym roku, przynajmniej częściowo. Jeśli natomiast mówimy o nawierzchni asfaltowej, to bezpieczniej powiedzieć, że będzie dostępna do końca kadencji. Chcę też podkreślić, że nie ścigam się w zapowiedziach w mediach społecznościowych, ale dzięki publikacji w „Nowinach Raciborskich" mogę oficjalnie przekazać tę informację.

– Zmieniając temat, ruszył nabór na mieszkania w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Ilu jest chętnych na lokale przy ul. Bema?

– Około 20 osób. Jak podpowiadają koledzy samorządowcy, którzy już prowadzili podobne inwestycje w innych spółkach, największe zainteresowanie pojawia się w momencie realnej budowy. U nas ta chwila właśnie nadchodzi i to bardzo dobra wiadomość. 7 kwietnia otwarto oferty w przetargu na dostosowanie dokumentacji projektowej do budowy bloków w technologii tradycyjnej. Przetarg zakończył się sukcesem, a w ciągu miesiąca wyłoniony zostanie wykonawca. W maju planujemy uroczyste wbicie pierwszej łopaty i początek prac. Dodatkowo, po rozmowach z odpowiednimi ministerstwami przygotowujemy wnioski o dopłaty do czynszu, co będzie wsparciem dla przyszłych najemców.

– Skoro czynsz wynosi 23,30 zł za m², o jakich dopłatach dokładnie mowa?

– Od 200 do 580 zł – tyle wyniosą dopłaty, w zależności od liczby osób, powierzchni mieszkania oraz wartości odtworzeniowej.

Ciąg dalszy na str. 16

eprasa.pl e67d32e47e

Ciąg dalszy ze str. 15

– Przyszli najemcy znają warunki – partycypację do 58 287 zł przy trzypokojowym mieszkaniu, najniższą na poziomie 43 481 zł przy dwupokojowym oraz kaucję od 6 900 do 9 800 zł. Czy te kwoty są ostateczne?
– Nic się nie zmieniło.

– Nie każdy może ubiegać się o mieszkanie – jednym z warunków jest brak własności nieruchomości na terenie gminy.
– Taki jest zapis, ale warto to wyjaśnić na przykładzie. Załóżmy, że mieszkaniec posiada mieszkanie w Kuźni Raciborskiej. Jeśli zdecyduje się przystąpić do programu SIM i zadeklaruje, że w momencie objęcia nowego lokalu nie będzie już właścicielem dotychczasowego mieszkania, na przykład sprzeda je lub przekaże bliskiej osobie, to taki wniosek jest dopuszczalny i zgodny z przepisami.

– Spotykam się z opiniami mieszkańców, którzy pytają: czy te mieszkania rzeczywiście są dla nich i czy faktycznie mogą się o nie ubiegać?
– Tak, oczywiście. Bloki będą wybudowane za około dwa lata. Jeśli ktoś dziś posiada mieszkanie, a chce w przyszłości zamieszkać w lokalu w ramach SIM, składa deklarację, że w momencie przystąpienia do programu nie będzie już właścicielem obecnej nieruchomości. Oznacza to, że w ciągu tych dwóch lat może zdecydować, czy przekaże je bliskiej osobie, czy sprzeda je na wolnym rynku.

– Kolejny temat – zdrowie: jak ocenia pan funkcjonowanie opieki zdrowotnej w gminie?
– Temat opieki zdrowotnej w gminie, ale też w całym kraju, budzi wiele emocji. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie.
Po pierwsze, wszyscy chcielibyśmy, aby każdy pacjent, szczególnie seniorzy, dzieci i osoby najbardziej potrzebujące, był przyjmowany od razu, bez zwłoki. Wiemy jednak, że przy obecnym systemie w Polsce nie jest to łatwe.
Z jednej strony chciałbym podziękować lekarzom, pielęgniarkom i wszystkim pracownikom ochrony zdrowia na terenie gminy za ich codzienną pracę oraz bliskość wobec mieszkańców i pacjentów. Z drugiej strony zależy mi, aby gmina Kuźnia Raciborska była miejscem, gdzie dostęp do opieki zdrowotnej jest jak najlepszy.
Chcemy pomóc zarówno mieszkańcom, jak i personelowi medycznemu. Przed nami kolejne rozmowy z lekarzami i pielęgniarkami – to nie jest łatwy temat, ale chcemy wspólnie go poprawiać.

– Z ankiety wynika potrzeba zmian. Jakie wnioski są dla pana najważniejsze?
– Najważniejszy wniosek jest taki, że trzeba i warto rozmawiać, nawet na najtrudniejsze tematy. To pierwsza myśl, jaka się nasuwa. To bardzo trudna materia i trzeba do niej podchodzić ostrożnie, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Trzeba pochylić się nad ciężką pracą lekarzy i pielęgniarek w naszej gminie, bo pacjentów przybywa, społeczeństwo się starzeje, a wraz z tym rośnie liczba schorzeń i dolegliwości. Dlatego system, który dziś funkcjonuje, musi być dostosowywany do współczesnych realiów i zmieniających się potrzeb. Nie traktuję tych rozmów jako ataku, wręcz przeciwnie – dziękuję za ich podejmowanie. Chcę też wyraźnie podkreślić pracę i zaangażowanie lekarzy oraz pielęgniarek w naszej gminie.
Drugą ważną kwestią jest wspólne poszukiwanie rozwiązań – razem z osobami, które znają system ochrony zdrowia, także w oparciu o doświadczenia innych samorządów – tak, aby poprawić dostęp do świadczeń i sprawić, by praca medyków była jak najbardziej efektywna.



■ Obecnie obsługą parkingu w Rudach naprzeciwko kościoła zajmuje się APCOA. Godzina postoju kosztuje 4 zł. Jak poinformował nas burmistrz, w okresie od czerwca do marca 2026 roku przychody wyniosły 71 150 zł, a koszty około 56 000 zł, co oznacza zysk w wysokości około 15 000 zł. Zysk ten ma zostać przeznaczony na modernizację przyległego parku, który wchodzi w skład parkingu.

– Mówi pan o roli lekarzy i pielęgniarek, ale pomija pan rolę spółki Amicus, która odpowiada dziś za opiekę zdrowotną w gminie. Czy ma pan do niej jakieś uwagi?
– Jeśli pytamy mieszkańców, co można by zmienić, każda taka ewaluacja bywa pewnym dyskomfortem dla podmiotu, którego dotyczy, i to również tutaj wybrzmiało. Rozmowy ze spółką są jeszcze przed nami, bo trzeba się dobrze zastanowić, jaki model opieki będzie najlepszy dla mieszkańców i pacjentów naszej gminy, także tych, którzy przyjeżdżają do Kuźni Raciborskiej z innych miejscowości.
Pojawiają się różne kwestie, także te dotyczące samego budynku czy organizacji pracy. W gabinecie burmistrza często słyszę prośby, między innymi związane z systemem rejestracji. Trzeba jednak pamiętać, że nie wszyscy mieszkańcy sprawnie poruszają się w internecie, więc nie każde rozwiązanie można wprowadzić w prosty sposób. Dlatego chcemy rozmawiać ze spółką, wsłuchując się w głosy mieszkańców, lekarzy, pielęgniarek i samej spółki, aby wypracować model, który z jednej strony zapewni poczucie bezpieczeństwa pacjentom, a z drugiej pozwoli dostosować system do współczesnych realiów. Takie rozmowy nie są atakiem, ale próbą znalezienia najlepszych rozwiązań.

– Ale przed gminą przetarg, a umowa z obecną spółką dobiega końca.
– Rozmawiamy i szukamy najlepszego rozwiązania. Umowa ze spółką kończy się w pierwszej połowie przyszłego roku.

– Ankieta stała się tematem dyskusji, m.in. czy warto było zlecić ją firmie zewnętrznej za blisko 20 tys. zł, czy można było zrobić ją własnymi siłami. Jak pan dziś na to patrzy?
– Mówię to z pełną odpowiedzialnością – burmistrz jest wykonawcą woli rady. Nie wszystkie decyzje rady są takimi, które burmistrz bez wahania popiera, tak że w tym przypadku byłem wykonawcą jej decyzji. To radni, którzy mieli wówczas większość w radzie, zdecydowali o konieczności przeprowadzenia tej ankiety i chcę to wyraźnie podkreślić.

– Jak dziś burmistrz ocenia tę decyzję?
– Pan redaktor pyta mnie, czy zadania proponowane przez poszczególnych radnych są zasadne. Proszę mnie zwolnić z jednoznacznej oceny. To właśnie jest istota demokracji.

– Za nami Wielkanoc, więc zapytam o kolejne święta – czy gmina podejmuje działania, by na Boże Narodzenie wróciły iluminacje na słupach? W ostatnich latach ich brakowało po modernizacji oświetlenia.
– W ostatnich latach zajmujemy się wciąż sprawami, które wcześniej pozostawały nierozwiązane. Nigdy w moich wypowiedziach nie odnosiłem się ad personam do tego, co zostało lub nie zostało zrobione – i dziś też tego nie zrobię. Chcę tylko powiedzieć, że obecnie myślimy już o świętach Bożego Narodzenia. Podejmujemy działania, aby mieszkańcy mogli cieszyć się świąteczną iluminacją w okresie świąteczno-noworocznym. Widzę oczami wyobraźni rozświetlone ulice, Plac Zwycięstwa i poszczególne sołectwa. Obecnie prowadzimy rozmowy z firmą Tauron, która jest właścicielem infrastruktury energetycznej, w tym słupów, na których planowane jest zamontowanie ozdób. Samo oświetlenie to nie tylko element estetyczny, ale też ważny czynnik budujący świąteczną atmosferę, której w ostatnich latach brakowało. Niestety, zaległości z przeszłości powodowały, że przygotowania były utrudnione, ale staraliśmy się ratować sytuację, ustawiając choinki i dbając o dekoracje w możliwie najlepszy sposób.
O postępach i wynikach rozmów z Tauronem będziemy informować na bieżąco. Chcemy, aby święta w Kuźni Raciborskiej były w tym roku naprawdę rozświetlone. Ta inicjatywa wpisuje się również w szerszą strategię poprawy estetyki przestrzeni publicznej. Po cichu liczę, że rozmowy zakończą się sukcesem, tak jak wcześniej zakończyły się nasze negocjacje z firmą Orlen Śląsk Termika.

– Czego dotyczyły?
– Na doprowadzeniu sieci ciepłowniczej do bloków przy ulicy Arki Bożka, które wcześniej nie były podłączone, trwają prace i rozmowy ze wspólnotami oraz Orlen Śląsk Termika. Budynki zostaną zmodernizowane a inwestycja będzie nowoczesna, ekologiczna i przyjazna mieszkańcom.

– Czasem pytam włodarzy o życzenia na dalszą część kadencji. Pana też o to zapytam. W kuluarach mówi się, że spełniło się największe marzenie – pana opozycja nie ma już większości. Jak jest naprawdę? Jakie ma pan dziś cele i marzenia?
– Największym moim marzeniem – i po to przyszedłem do samorządu – była kwestia związana z rodzinami, a więc mieszkania dla rodzin i seniorów, i to marzenie właśnie się spełnia. Następnie utrzymanie i pozyskanie nowych miejsc pracy. Nie mogę opowiedzieć o wszystkim, ale jestem bardzo mocno zaangażowany we współpracę z największymi przedsiębiorcami z terenu naszej gminy, aby miejsc pracy po pierwsze nie zabrakło, a po drugie, żeby firmy mogły się rozwijać i pozyskiwać kontrakty – osobiście uczestniczę w tych spotkaniach.
Trzecie marzenie wiąże się z demografią. Dane statystyczne dotyczące naszej gminy mogą nie olśniewać, ale na tle innych gmin wypadają dobrze. Po rekrutacji mamy dziś trzy klasy w szkole podstawowej w Rudach, dwie klasy w szkole podstawowej w Kuźni Raciborskiej, pięć oddziałów przedszkolnych w Rudach, dziewięć oddziałów przedszkolnych w Kuźni, w tym oddział zamiejscowy w Turzu.
To moje marzenie, aby w Kuźni było jak najwięcej rodzin, aby dzieci rodziły się i dorastały tu, a młode rodziny mogły realizować swoje plany. Robię wszystko, aby to się działo. W pierwszym wywiadzie dla Nowin powiedziałem, że burmistrzem się bywa. Po tych słowach wielu pytało, dlaczego tak powiedziałem, ale nadal podtrzymuję te słowa. Czas wyznacza, czy jedna kadencja, czy dwie – ważne, aby po nas pozostały zrealizowane inwestycje, dobre akty prawne i pokolenia, które będą się tu wychowywać i dorastać. Uciekając czasem od wielkiej polityki i sporów w mediach, realizuję te sprawy i zawsze będę w nie angażował całe swoje siły.

– Skrzętnie pominął pan jedną kwestię – czy faktycznie największym marzeniem było, że opozycja nie ma większości w radzie?
– Czy teraz jest łatwiej? Jest, to prawda. Ale moje prawdziwe marzenia dotyczą inwestycji, rodzin i miejsc pracy. Natomiast, czy było to kwestią marzenia Wojciecha Gdesza? Raczej pragnieniem, ale nie marzeniem.

eprasa.pl e67d32e47e

Blok pomiędzy blokami, tuż pod oknami. Urząd znów broni Raciborza przed taką inwestycją

- **Inwestor – PGL Dom, chciał zbudować nowy blok przy Katowickiej, wykorzystując przestrzeń pomiędzy wieżowcami. Napotkał przeszkodę, bo rada miasta w międzyczasie zmieniła przeznaczenie terenu – z zabudowy wielorodzinnej na obszar zielony.**
- **Przedsiębiorca idzie do sądu administracyjnego, bo uważa uchwałę rady za bezprawie. – Popsuliśmy plany inwestorowi, dlatego się skarży – stwierdził na marcowej sesji rady miasta jej szef Mirosław Lenk.**
- **Podał, że obowiązkiem samorządu jest bronić swych decyzji i spodziewa się w tej sprawie dwuinstancyjnego postępowania.**

Inwestor skarży się na zmianę przeznaczenia terenu pod inwestycję

Podobne sytuacje miały już miejsce w Raciborzu – przy ul. Szczęśliwej oraz Wileńskiej. Mieszkańcy z tych osiedli przychodzili do radnych, prosili o pomoc prezydentów – Polowego, później Wojciechowicza. W przypadku Szczęśliwej, urząd też zmienił plan zagospodarowania. Co do Wileńskiej, to magistrat porozumiał się z inwestorem i zamienił terenami, oferując działkę nieopodal raciborskiego więzienia.

– Zobaczymy jaki będzie wyrok sądy, potem będziemy się zastanawiali, czy złożymy odwołanie, jeśli będzie dla Miasta niekorzystny – komentował na sesji sprawę Katowickiej przewodniczący rady Mirosław Lenk.

– To nie jest oczywista sytuacja. Kiedyś to była jedna nieruchomość, pod jednym zarządem. Teraz tam są różni właściciele. Pojawiły się między blokami garaże. Kawałek parkingu też jest prywatny, inwestora, który chce budować mieszkania. Jestem ciekaw jak sądy będą w tej kwestii orzekały – przyznał Mirosław Lenk.

Zaskarżona przez PGL Dom jest zmiana przeznaczenia terenu. To uniemożliwia inwestowanie w tę nieruchomość, bo teren pod zabudowę zmienił przeznaczenie na zieleń.

– W jakimś sensie popsuliśmy inwestorowi ten plan, dlatego się skarży. Czy mieliśmy prawo to zrobić, to się okaże w sądzie. Są dwie instancje, czasami warto przejść przez obie żeby zobaczyć w jakim zakresie to zgodne z prawem – oznajmił M. Lenk.

Lokatorzy dostali wezwania do zapłaty za parkowanie

Radny Michał Fita powiedział na sesji, że teren zielony przy Katowickiej nie nadawał się do zabudowy blokiem mieszkalnym. – Bo tam, w ziemi są dosyć płytko instalacje w ziemi. Nawet z budową garaży miał być z tym problem – przekazał lider klubu „Lepszy Racibórz". Szef rady powiedział, że gdyby budowano tam wysoki budynek, to trzeba byłoby „to wszystko poprzekładać".

– Te osiedle kiedyś zbudowano jako kompletne z terenami przydomowymi, które służą tym nieruchomościom. Mieszkania zakładowe później podzielono – zauważył przewodniczący rady.

Fita pytał jeszcze o parking w pasie drogowym na Katowickiej, bo mieszkańcy dostali wezwania do zapłaty na korzystanie z postoju, który dotąd był darmowy.

Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska wyjaśniła, że Miasto korzystało z parkingu należącego do PGL DOM w formie dzierżawy, ale właściciel wypowiedział umowę i rozliczył się z urzędem.

Lenk zauważył, że miejsc parkingowych na raciborskich osiedlach brakuje wszędzie. Wskazał sytuacje z ulicy Żorskiej i z osiedla Hetmańskiego, gdzie nawet płatne postoje są zapełnione.

Miasto przygotowane na batalię sądową przed sądem w Gliwicach i w NSA

Rada miasta postanowiła (18 głosami za, wstrzymał się radny Dariusz Polowy) przekazać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach skargę na Uchwałę Nr XXII/266/2025 Rady Miasta Racibórz z dnia 17 grudnia 2025 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu zlokalizowanego w jednostce strukturalnej Śródmieście w Raciborzu. Miasto Racibórz będzie w tej sprawie reprezentował radca prawny Wojciech Lepiarczyk – przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Gliwicach oraz Naczelnym Sądem Administracyjnym.

2 marca 2026 roku do Biura Rady Miasta wpłynęła skarga Przedsiębiorstwa Gospodarki Lokalami „DOM" Sp. z o.o. z siedzibą w Raciborzu na Uchwałę Nr XXII/266/2025 Rady Miasta Racibórz z dnia 17 grudnia 2025 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu zlokalizowanego w jednostce strukturalnej Śródmieście w Raciborzu.

Rada Miasta, przekazała skargę sądowi wraz z aktami sprawy. Stanowisko prawne w niniejszej sprawie zostanie przedłożone w najbliższym czasie, przed wydaniem wyroku przez upoważnionego radcę prawnego.

W grudniu 2025 roku rada miasta nie uwzględniła uwagi złożonej 14 listopada 2025 r. dotyczącej sprzeciwu wobec planowanego przeznaczenia działki przy Katowickiej pod zieleń urządzoną. Za uzasadnienie podano: celem planu jest zachowanie istniejącej zielni pomiędzy 11 – kondygnacyjnymi budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi. Teren ma służyć rekreacji i wypoczynkowi, z możliwością realizacji terenowych urządzeń sportowych i rekreacyjnych oraz tężni solankowych dla okolicznych mieszkańców oraz zapewniać odpowiedni udział powierzchni biologicznie czynnej.

Plan sprzed grudniowej uchwały przewidywał przeznaczenie terenu pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Rada miasta uznała, że obszar ten nie jest przeznaczony pod nową zabudowę mieszkaniową.

(ma.w)



To nie jest oczywista sytuacja. Jestem ciekaw jak sądy będą w tej kwestii orzekały – mówił o sporze między urzędem a PGL Dom przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk

eprasa.pl e67d32e47e

Każdy dzień jak łamigłówka czyli parę słów o zdrowiu psychicznym seniorów



Katarzyna Biały

Według Światowej Organizacji Zdrowia na zaburzenia psychiczne cierpi ponad 15 proc. osób po 60 roku życia. Sprzyja temu samotność, utrata bliskich i wielochorobowość. O tym w jaki sposób senior może ćwiczyć swoją sprawność umysłową, radzić sobie z zaburzeniami snu i jak może pomóc rodzina, z Katarzyną Biały, psychologiem i psychoterapeutką rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Psychogeriatria to dziedzina, która zajmuje się schorzeniami psychicznymi u osób w podeszłym wieku. Jakie problemy psychiczne dotykają seniorów najczęściej?

– Seniorzy, podobnie jak całość populacji, najczęściej zapadają na zaburzenia nastroju, czyli depresję, ale też na zaburzenia lękowe. Są też taką grupą, która bardzo często choruje na choroby neurodegeneracyjne, czyli takie, które nie są zaburzeniem psychicznym, ale ich niektóre objawy wyglądają troszkę jak zaburzenia psychiczne, czyli różnego rodzaju demencje i zaburzenia zachowania, które wynikają z demencji. Z tymi problemami najczęściej się zgłaszają. Na oddziale geriatrycznym, na którym pracuję, jesteśmy w stanie zastosować różne testy psychologiczne i neuropsychologiczne i odnosząc ich wyniki do zebranego wywiadu, ocenić czy dane objawy wskazują na depresję, czy demencję. Musimy ocenić czy zaburzenia poznawcze, trudności z pamięcią, z uwagą, czasem czytaniem i pisaniem to objaw otępienia czy raczej zaburzenia psychicznego.

– W jaki sposób leczy się takie zaburzenia?

– Zaburzenia depresyjne czy lękowe można leczyć zarówno psychoterapią, jak i farmaceutykami. Z kolei otępienia czyli demencji nie jesteśmy w stanie w pełni wyleczyć, ale działając odpowiednio wcześnie, możemy ten proces spowolnić. Jeżeli wiemy, że w rodzinie ktoś wcześniej chorował na demencję, albo już obserwujemy pierwsze objawy demencji, to jesteśmy w stanie lekami albo nawet jakimiś ćwiczeniami umysłowymi, konkretnym stylem życia, spowodować obniżenie ryzyka zachorowania w przyszłości. Niestety otępienia nie jesteśmy w stanie ani w stu procentach wyleczyć, ani w stu procentach mu zapobiec, ale możemy próbować obniżyć szansę zachorowania.

– Dlaczego mówi się o depresji wieku starczego? Czym różni się ona od tej, która dosięga młodsze pokolenie?

– Wiem, że takie pojęcie funkcjonuje, ale medycyna nie zna takiej jednostki chorobowej, bo depresji nie rozgranicza się wiekowo. Depresja u osób w podeszłym wieku może przebiegać jednak inaczej. Jeśli u osób młodszych kojarzy się ze smutkiem, płaczliwością, zamykaniem się w sobie, to seniorzy reagują na nią wycofaniem i bardzo często somatyzują, co oznacza, że częściej zgłaszają objawy np. bólu brzucha, czy bólu głowy. Te objawy nie będą dawały żadnego wyjaśnienia w badaniach USG, TK czy w rezonansie i nie będą miały żadnego logicznego wyjaśnienia, ale senior ich realnie doświadcza, wobec czego mogą być sygnałem depresji. W tym stanie senior nie ma ochoty wykonywać aktywności, które kiedyś sprawiały mu radość, staje się zobojętniały, drażliwy i smutny.

– Jak wielochorobowość wpływa na stan psychiczny osób w podeszłym wieku?

– Kiedy trafia do mnie pacjent, u którego obserwuję objawy wskazujące na depresję, to najpierw zastanawiam się nad tym, jak ona wiąże się z tym, na co pacjent aktualnie choruje somatycznie, czyli co się aktualnie dzieje w jego cie-

eprasa.pl e67d32e47e

le, co go może boleć. Muszę wiedzieć w jaki sposób przebiegają jego choroby, jakie bierze leki i jak te leki mogą wpływać na jego nastrój. Często pierwszym krokiem leczenia depresji u osób w senioralnym wieku jest poprawienie stanu somatycznego pacjenta, czyli takiego ogólnego samopoczucia fizycznego. To jest zupełnie zrozumiałe, że ktoś, kto nie czuje się dobrze fizycznie, ma mniejszą ochotę na podejmowanie różnych przyjemnych aktywności i częściej z tego powodu będzie doświadczał negatywnego nastroju.

– Dla wielu starszych osób pobyt w szpitalu to ostateczność. Jak hospitalizacja wpływa na ich kondycję psychiczną?

– Podzieliłabym tych seniorów na trzy grupy. Pierwsza grupa to pacjenci, którzy mają na tyle dobre warunki w domu czy to w postaci opieki ze strony rodziny czy też najzwyczajniej czują się w tym domu, jako miejscu, bardzo dobrze, do tego mają rodzinę, z którą bardzo lubią być, że nie chcą się z tym wszystkim rozstawać, bo każda zmiana środowiska jest dla nich niekomfortowa. Druga grupa to pacjenci, którzy są bardzo samotni i pobyt w szpitalu, gdzie cały czas coś się dzieje, bo chodzą na rehabilitację, dostają posiłki, mogą sobie porozmawiać z psychologiem, mają koleżanki i kolegów na sali, jest dla nich atrakcją. To są pacjenci, którzy w szpitalu czują się dobrze i niechętnie chcą z niego wychodzić. Ale jest też ta trzecia grupa osób, które mają taki pogląd na leczenie, że zawsze jest tak, że jak już ktoś do szpitala idzie to z niego nie wychodzi i z nimi jest najtrudniej. To oczywiście nie ma żadnego potwierdzenia w faktach, bo szpital z założenia jest miejscem, które tych pacjentów ma leczyć i przedłużać im życie, co jest głównym celem oddziału geriatrii.

– Według danych z 2025 roku ponad połowa seniorów żyje w naszym kraju samotnie. Jak w Pani odczuciu ta samotność wpływa na kondycję psychiczną seniorów?

– Mówiąc krótko – bardzo źle. Jeżeli jesteśmy samotni i nie mamy kontaktu z innym człowiekiem to nasz układ nerwowy, nasz mózg, umysł, nie jest w żaden sposób stymulowany. Jak siedzimy sami w domu, nie mamy z kim porozmawiać, nie musimy dobierać słów, nie musimy ćwiczyć w ogóle mózgu i nie musimy się wysilać, wpływa to bardzo negatywnie na nasze zdrowie psychiczne. Warto przy tym podkreślić, że samotność dotyka też części seniorów, którzy mieszkają z rodziną. Bliscy są w pracy, są wciąż zabiegani i nie mają czasu na prowadzenie z seniorem jakichś bardziej wartościowych rozmów. Zazwyczaj wszystko sprowadza się do pytań czy jesteś głodny i jak się czujesz. I to seniorów męczy, bo oni by chcieli głębszej rozmowy, zrozumienia, uszanowania tego, że są starsi od tych, którzy się nimi zajmują i że mają większe doświadczenie życiowe, którym chcieliby się podzielić. Podmiotowe traktowanie seniora sprawia, że on, mimo swojego wieku, dalej czuje się potrzebny rodzinie.

– Nieraz los sprawia, że senior zostaje jednak sam. W jaki sposób może poprawić swoją kondycję umysłową?

– Słowem kluczem jest w tym wypadku różnorodność. Warto żeby senior zażywał ruchu, miał jakieś kontakty społeczne np. z sąsiadami i wykonywał też ćwiczenia poznawcze. Na rynku wydawniczym jest teraz sporo pozycji przeznaczonych dla seniorów. To są książki ze zbiorami ćwiczeń, które mają usprawniać funkcje poznawcze osób w podeszłym wieku poprzez rozwiązywanie różnego rodzaju łamigłówek liczbowych, słownych czy wykreślanek. Ale nawet wyjście do sklepu może być formą ćwiczenia. Najpierw przygotowujemy sobie listę zakupów, później zapisujemy ją i zabieramy ze sobą, ale staramy się jednocześnie jak najwięcej z niej zapamiętać. W sklepie posiłkujemy się listą sprawdzając ile pozycji udało nam się kupić bez zaglądania do notatek.

– Osoby starsze często skarżą się na zaburzenia snu. Co może się przyczyniać do bezsenności a co pomaga z nią walczyć?

– Zaburzenia snu w podeszłym wieku są niestety bardzo powszechne. W dużej mierze wynikają one z tego, że wraz z upływem lat zmienia nam się rytm dobowy. Nasz sen staje się biologicznie płytszy, częściej przerywany i faktycznie seniorzy często tego doświadczają. Budzą się rano niewypoczęci, w związku z czym w ciągu całego dnia czują senność i zdarza się, że często przysypiają, co utrudnia im później przespanie całej nocy. Oczywiście lekarz rodzinny czy psychiatra, może przepisać leki, które pomogą zasnąć, ale podstawą w leczeniu zaburzeń snu jest utrzymywanie prawidłowej higieny snu. Osoby, które źle sypiają powinny na sześć godzin przed położeniem się do łóżka zrezygnować z picia kawy i herbaty, a dwie godziny przed snem nie korzystać już z ekranów telewizora, komputera i telefonu. Istotne jest też to w jaki sposób spędzamy cały dzień. Wychodzenie na światło dzienne w porannych godzinach stymuluje wytwarzanie hormonów odpowiedzialnych za nasze stany snu i czuwania. Zaciemnianie pokoju, w którym przebywamy w ciągu dnia, wcale nie jest dobre, natomiast wieczorem wskazane jest przygaszone światło i wyciszanie się. Przed snem warto unikać stresujących aktywności np. przełożyć ważne rozmowy z rodziną na poranek i starać się wieczorem relaksować.

– Jak powinny wyglądać relacje z seniorem, by nie czuł się wykluczony?

– W dużej mierze zależy to od tego, w jakim stanie psychicznym i fizycznym jest senior. Nie ma tutaj jednej recepty na skuteczną komunikację, jednak najogólniej mówiąc, gdy osoba w podeszłym wieku ma zaawansowany stopień demencji to komunikacja z nią będzie znacznie trudniejsza, niż z seniorem z lekkim otępieniem lub osobą, która tego otępienia w ogóle nie ma. Senior z głęboką demencją może mieć problemy z wysławianiem się, mówić nielogicznie, stawiać opór, nie zgadzać się na różne rzeczy. Należy pamiętać, że nie wynika to z jego złośliwości czy złej woli. To dla seniora bardzo trudna i stresująca sytuacja, nie rozumie co się z nim dzieje i najczęściej czuje się w niej zagubiony, dlatego warto uzbroić się w cierpliwość i zawsze traktować go z szacunkiem. W takiej sytuacji powinniśmy stawiać na wydawanie prostych poleceń spokojnym tonem, licząc się z tym, że przekonanie seniora w zaawansowanym stopniu demencji, np. do wzięcia kąpieli, jest po prostu trudne i wymaga sprytu opiekuna. Warto próbować dawać seniorowi jakiś wybór: wolisz szybki prysznic czy raczej dłuższą kąpiel? Pamiętajmy o tym, że każdy senior i ten chorujący na demencję i nie, też kiedyś był młodym i sprawczym człowiekiem, że wiele przeżył i ma spore doświadczenie. Nasza rozmowa powinna być otwarta, pełna empatii i pozbawiona uwag, że to nie te czasy, że nasz rozmówca na czymś się nie zna i że nie powinien się odzywać. Bardzo łatwo w ten sposób obniżyć poczucie wartości seniora, wzmocnić przekonanie, że nie jest już nikomu potrzebny i wpędzić go chociażby w zaburzenia nastroju w postaci depresji. Pragnę jeszcze poruszyć dość istotną kwestię, jaką jest rola opiekunów. Często poświęcają się seniorom na 100 procent zapominając o sobie, a przecież ta praca wymaga dobrej kondycji, o którą trzeba zadbać. Odpowiedzialność, która spada na jedną osobę jest dużym obciążeniem fizycznym i psychicznym i o tym też trzeba pamiętać. Jeżeli opiekujemy się seniorem, to podstawą skutecznej opieki będzie dbanie o samego siebie.

TWORKÓW Z NOWĄ ŚCIEŻKĄ ROWEROWĄ

Koszt 2 mln zł. Powiat i Gmina finansują projekt



Samorządy – powiatowy i krzyżanowicki sfinansują dokumentację projektową pod inwestycję GDDKiA w Tworkowie

Starosta raciborski, Grzegorz Swoboda 8 kwietnia podpisał umowę na przygotowanie dokumentacji dla odcinka ciągu pieszo–rowerowego przy drodze 3529 S – od skrzyżowania z ul. Bolesławską do skrzyżowania z ul. Drzymały.

Zadanie warte ponad 2 mln zł zrealizuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a koszty dokumentacji (szacunkowo 85 tys. zł) pokryją po połowie: Powiat Raciborski oraz Gmina Krzyżanowice.

– To efekt dobrej współpracy samorządów i administracji rządowej. Inwestycja przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów – informuje starosta raciborski, Grzegorz Swoboda.

Wcześniej Rada Powiatu Raciborskiego zgodziła się na zawarcie porozumienia pomiędzy Skarbem Państwa – reprezentowanym przez Dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Katowicach a Powiatem Raciborskim. Porozumienie wynika z konieczności określenia warunków finansowania i realizacji przedsięwzięci przy realizacji przedsięwzięcia pn.: „Budowa drogi dla pieszych i rowerów oraz drogi dla pieszych w ciągu DK45 w m. Tworków”.

Planowane do realizacji przedsięwzięcie w ciągu DK 45, od km 11+803 do km 12+290 obejmować będzie:

a. budowę drogi dla pieszych i rowerów str. lewa od km 11+803 do km 12+290 o szerokości 3 m,
b. budowę drogi dla pieszych str. prawa od km 12+047 do km 12+092 o szerokości 2 m,
c. przebudowę odwodnienia,
d. przebudowę istniejących na odcinku zjazdów,
e. budowę przejścia dla pieszych w okolicach skrzyżowania z ul. Drzymały wraz z dedykowanym
f. oświetleniem i sygnalizacją ostrzegawczą.

– Inwestycja ta ma istotne znaczenie dla poprawy warunków ruchu drogowego oraz bezpieczeństwa uczestników ruchu – zarówno kierowców, jak i pieszych – uzasadniła Rada Powiatu Raciborskiego.

Uchwała rodzi skutki finansowe w szczególności w zakresie wykonania kompletnej dokumentacji projektowej, która zostanie nieodpłatnie przekazana do GDDKiA.

Szacunkowy koszt opracowania dokumentacji projektowej to: 85.000 zł,

Szacunkowy koszt robót budowlanych to: 2.392.345 zł. (red)

eprasa.pl e67d32e47e

Fabryka, która podl
i nie boi się nowych

Najpierw, za sprawą I ligi piłkarzy i zapaśników, znakiem identyfikacyjnym naszego miasta zostaje klub sportowy Unia Racibórz. Potem, przez wiele dekad rolę ambasadora Raciborza, i to nie tylko w kraju, ale i za granicą, zaczyna pełnić Rafako. Jak do tego dochodzi? O tym w kolejnym odcinku cyklu o historii Rafako.



Pracownicy Mostostalu i OPZB z dyrektorem Fabryki Urządzeń Technicznych Marianem Okularczykiem i głównym inżynierem Józefem Wieczorkiem

Zagraniczne rynki i wpisy jak laurki

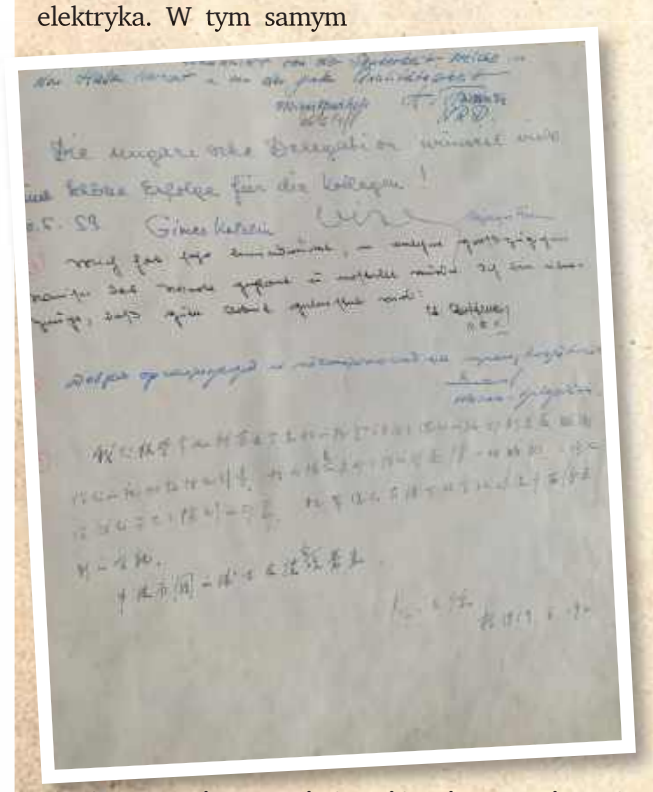
W styczniu 1952 roku zostaje oddana do użytku Hala II. Obiekt o kubaturze 170,050 m sześc. staje na 298 palach Franka i mimo braku niektórych instalacji, montowane są w niej już maszyny. Ich transport i montaż odbywa się ręcznie, bo suwnice na nawach są jeszcze nieczynne. Rusza organizacja działu głównego mechanika, działu narzędziowni i działu głównego elektryka. W tym samym czasie powstają zalążki biura technologicznego oraz działu kontroli technicznej.

Rok później, dzięki nowym maszynom, zakład rozpoczyna proces gięcia rur na miejscu. W tym okresie zatrudnia już 606 pracowników. Po odwołaniu dyrektora Mariana Okularczyka przez pewien czas jego funkcję pełni Józef Wieczorek, którego na stanowisku głównego inżyniera zastępuje Władysław Ceba. Pod koniec roku następuje też zmiana dyrektora ds. administracyjno-handlowych. Po Józefie Koziku zostaje nim Bruno Kostka. W 1954 roku rusza budowa hali III – tłoczni, a wraz z nią rozbudowa bocznicy kolejowej, którą trzeba przedłużyć.

W 1955 roku fabryka otrzymuje pierwsze zamówienia eksportowe na wykonanie kotłów dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Dwa lata później kotły rusztowe jadą z Raciborza do Chińskiej Republiki Ludowej, a z czasem kompletne kotły znajdują odbiorców w Turcji, Indiach, Grecji i Jugosławii. Elementy kotłowe trafiają też do firm z Republiki Federalnej Niemiec i Czechosłowacji.

W wydanym z okazji 35-lecia Rafako Informatorze, jego autorzy przytaczają wypowiedź przedstawiciela znanej angielskiej firmy kotłowej Babcock and Wilcox J.M. Kenzie Rowneya, który wizytując raciborski zakład w listopadzie 1957 roku tak go podsumowuje: „Duże wrażenie uczyniło na mnie zarówno usytuowanie fabryki, jak również jej projekt i konstrukcje hal. Po zakończeniu budowy będzie to bez wątpienia pierwszorzędny zakład, przedstawiający dużą wartość dla polskiego przemysłu".

Przewodniczący Komisji Głównej ds. Wody i Energii rządu Indii w liście do dyrektora zakładu w lipcu 1960 roku pisze: „Jestem bardzo zadowolony z okazji zwiedzenia Waszej Fabryki. Jestem mile zaskoczony najnowocześniejszym wyposażeniem fabryki i najnowocześniejszymi metodami produkcji. Troska dozoru technicznego zapewnia najlepszą jakość produkcji". Takich odręcznych wpisów w wielu językach, tłumaczonych potem na polski, jest w Kronice wiele.

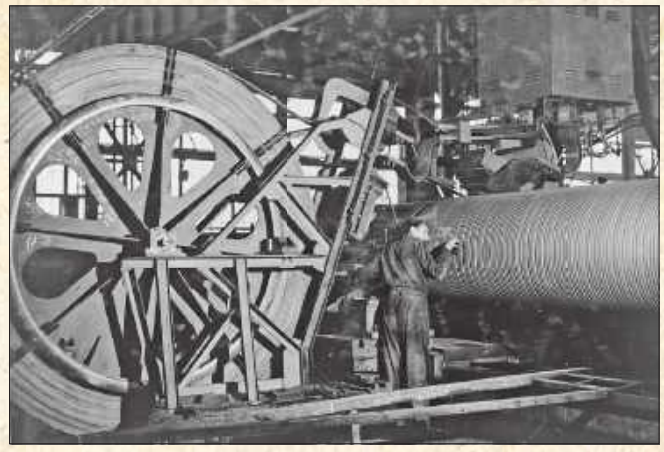


Odręczne wpisy w pamiątkowej kronice zagranicznych delegacji wizytujących zakład

Gomułkowaka odwilż i wypadki przy pracy

Październik 1956 roku okazuje się historyczny również dla raciborskiego zakładu. Skierowany przez Centralny Zarząd Maszyn Ciężkich, Kotłów i Turbin Marian Biernat, który zastępuje w 1955 roku Józefa Wieczorka na stanowisku dyrektora, zostaje usunięty z zakładu, a jego miejsce zajmuje Tadeusz Frączek. Pod naciskiem tymczasowej Rady Robotniczej odchodzi również główny inżynier Władysław Ceba, którego zastępuje Michał Mikoś. Na koniec roku w Fabryce Urządzeń Technicznych w Raciborzu pracuje 951 pracowników, a we Wrocławiu, na wystawie „Osiągnięcia Przemysłu na Ziemiach Odzyskanych" wszyscy podziwiają wystawiony przez nią obrotowy podgrzewacz powietrza z wałem poziomym.

W lipcu 1957 roku minister przemysłu ciężkiego Zygmunt Keh dokonuje uroczystego otwarcia hali III – tłoczni. Wyposażona jest ona m.in. w radziecką prasę hydrauliczną, piec grzewczy, karuzelówkę i komorę do badań radiograficznych. Jest dumą Fabryki Kotłów w Raciborzu, bo taka nazwa zakładu obowiązuje od kilku miesięcy.



Produkcja zbiorników owijanych



Transport drogowy części pieca cementowego dla Węgierskiej Republiki Ludowej

eprasa.pl e67d32e47e

bija światowe rynki technologii



Widok ogólny Hali III od strony południowej. Po lewej 50-metrowy komin pieców przelotowych i normalizacyjnych.

13 sierpnia 1960 roku w wydziale tłoczni dzwon pieca cementowego przygniata robotnika Franciszka Wolnego, który ginie na miejscu. To drugi w historii zakładu śmiertelny wypadek. Pierwszy ma miejsce podczas budowy Hali III w listopadzie 1954 roku. Zawala się wtedy jej konstrukcja od strony zachodniej. W wypadku ginie dwóch robotników, kolejnych dwóch jest ciężko rannych a trzej lżej. Głównej przyczyny katastrofy nie udaje się wyjaśnić ale komisja odnajduje błędy w projekcie oraz montażu konstrukcji.



Hotel robotniczy przy ulicy Bukowej

Nie pracownikach się nie oszczędza

W październiku 1951 roku w zakładzie powstaje Koło Sportowe „Stal" – sekcja piłki nożnej a od maja 1953 roku działa zakładowy radiowęzeł. W tym samym roku utworzone zostaje ambulatorium udzielające pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Rok później pracownicy mogą już korzystać z Klubu Robotniczego, który pełni funkcję zakładowego ośrodka kulturalno-oświatowego. Fabrykę gonią terminy nakładane uchwałami rządu, ale wciąż boryka się ona z brakiem wykwalifikowanej kadry. Sytuację ma poprawić uruchomiona w 1958 roku Przyzakładowa Szkoła Zawodowa. Pierwsza rekrutacja obejmuje 49 chłopców w wieku od 14 do 16 lat. Po czterech latach liczba uczniów zwiększa się do 154, ale w szkołach wieczorowych i zaocznych kształci się dodatkowo 103 pracowników. Oprócz tego 85 pracowników szkoli się na kursach wewnątrzzakładowych i poza zakładem.

W Kronice odnotowany zostaje również fakt, że oprócz poprawy estetyki i kultury miejsca pracy, zakład dba o wygląd całego terenu fabrycznego zakładając zieleńce, kwietniki i sadząc ozdobne krzewy.



Członkowie KC PZPR wizytują zakład w Raciborzu



Minister przemysłu ciężkiego Zygmunt Keh otwiera Halę III



Delegacje zwiedzają hale produkcyjne

W pierwszych latach budowy zakładu, aby jak najszybciej zabezpieczyć załodze mieszkania, remontuje się budynki przekazane fabryce przez ówczesną Radę Narodową. Rosnące potrzeby są jednak tak duże, że zakład postanawia uruchomić własne budownictwo. Pierwszych siedem budynków zostaje oddanych do użytku w 1955 roku. Na początku lat 60. fabryka oddaje swoim pracownikom 306 mieszkań pracowniczych: 98 w budynku mieszkalnym przy ul. Wojska Polskiego, 104 w bloku przy ul. Fornalskiej, a kolejne 104 przy ul. Ogrodowej. Pracownicy spoza Raciborza mogą korzystać ze 175 miejsc w wybudowanym w 1956 roku Hotelu Robotniczym przy ul. Bukowej. Z zakładowego Funduszu Mieszkaniowego udzielane są pożyczki na budowę domków jednorodzinnych i remont mieszkań, a Zakładowy Fundusz Socjalny dofinansowuje pobyt pracowników, emerytów, rencistów i ich rodzin w ośrodkach i domach wczasowych.

Wraz z rozwojem zakładu rozwija się też sieć handlowo-gastronomiczna. PSS Społem prowadzi cztery kioski spożywcze oraz stołówkę, w której sprzedaje kilkaset śniadań i obiadów dziennie. Stołówka przygotowuje również posiłki regeneracyjne dla pracowników fizycznych. Zakład posiada własną pralnię i szwalnię, które zajmują się odzieżą roboczą pracowników. Służby socjalne organizują co roku zaopatrzenie w owoce, warzywa czy ryby, a dzieci pracowników fabryki korzystają z dwuoddziałowego zakładowego przedszkola.

W kwietniu 1962 roku ambulatorium przekształcone zostaje w Zakładową Lecznicę Zdrowia. W przychodni działają gabinety: zabiegowy, ogólny, lekarzy służby przemysłowej, gabinet ginekologiczny, w którym przyjmuje doktor Masełko, gabinet stomatologiczny doktor Porzeczkowskiej oraz gabinet fizykoterapii. Prowadzone są badania okresowe załogi i stanowisk pracy. Funkcję kierownika przychodni obejmuje Władysław Broniewicz, dzięki któremu rozbudowuje się ona o gabinet chirurgii ortopedycznej, rentgen, ekg, laboratorium analityczne i punkt aptecz-



Mieszkania zakładowe w budynku przy ul. Lwowskiej

ny. Powiększa się również personel przemysłowej służby zdrowia, który liczy dziesięciu pracowników, w tym pięciu lekarzy. Rok później przychodnia obejmuje swą opieką sąsiednie zakłady: Betoniarnię i Fabrykę Mydła, a w 1966 roku dołączają jeszcze Zakłady Mięsne, Spółdzielnia „Ogrodnik" i PKS, a przychodnia otrzymuje status ośrodka międzyzakładowego.

Katarzyna Gruchot na podstawie Kroniki Fabryki Kotłów w Raciborzu i Informatora 35 lat Rafako oraz monografii Rafako 1949 – 1962 Władysława Płonki

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl e67d32e47e

Ogłoszenia duszpasterskie z parafii w powiecie raciborskim

Parafia NSPJ w Raciborzu

Egzorcyzmy na modelce

Ania Golędzinowska będzie bohaterką spotkania autorskiego w kaplicy pod kościołem 16 kwietnia o 18.45. To autorka książki „Twarzą w twarz z diabłem". Jest to osobiste świadectwo sześcioletniej, udokumentowanej walki o uwolnienie i autentycznych egzorcyzmów prowadzonych na Ani, modelce, która zrobiła karierę we Włoszech.

Lektura dla Kresowiaków

Spotkanie autorskie z Beatą Woźniak – autorką książki „Zielona Wioska Hnilcze na Tarnopolszczyźnie. Od zarania do wygnania 1374 – 1944" odbędzie się w piątek 17 kwietnia o 18.45 w domu katechetycznym par. NSPJ.

Modlitwa uwielbienia

Młodzież zapraszamy na spotkanie z modlitwą uwielbienia w oparciu o teksty z księgi Apokalipsy w sobotę na godz. 1900 do kościoła św. Jakuba.

Seans pod kościołem

W niedzielę 19 kwietnia w kaplicy pod kościołem o godz. 19.00 Wieczór Filmowy. Wyświetlimy film pod tytułem „Wielkie Ostrzeżenie".

Pożegnania

W minionym tygodniu odeszli do Pana:

- *Genowefa Sasowska*, lat 84, zam. na ul. Waryńskiego;
- *Rudolf Kopczyk*, lat 61, zam. na ul. Miechowskiej (pogrzeb na Cmentarzu na ul. Głubczyckiej)

Parafia na Ostrogu

Zapowiedź

Związek małżeński mają zamiar zawrzeć: Artur KACAŁA z Wielunia oraz Marta DUDZIAK z Raciborza – zapowiedź I.

Transmisja z katedry

Począwszy od Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, TVP3 Opole w każdą niedzielę transmituje Mszę św. z katedry opolskiej, sprawowaną o godz. 9.00. Transmisja jest dostępna w paśmie telewizji regionalnej.

Spowiedź i adoracja

Spowiedź św. w tygodniu przed Mszami św. rano (od 6.30) i wieczorem (od 17.30). W sobotę od godz. 17.00 okazja do spowiedzi św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Kościół farny w Raciborzu

140 lat Domu św. Notburgi

W sobotę 18.04 o godz. 11.00 w naszym kościele farnym odprawiona zostanie uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Kopca z okazji 140 lat istnienia Domu św. Notburgi przy Placu Jagiełły. Dom prowadzony jest przez siostry Maryi Niepokalanej a został założony przez dawniejszego naszego proboszcza ks. Hermanna Schaffera, który po śmierci został pochowany w krypcie pod prezbiterium naszego kościoła. Prosimy o nieco wcześniejsze przybycie do kościoła, już o godz. 10.40, by usłyszeć kilka słów o historii tego Domu.

Celebracja w Jakubie

Zapraszamy młodzież na nabożeństwo wielkanocne w sobotę (18.04) o godz. 19.00 do kościoła św. Jakuba. Nabożeństwo to jest także celebracją liturgiczną dla kandydatów do bierzmowania z wszystkich roczników.

Margaretka i Bractwo

W przyszłą niedzielę (19.04) spotkanie Margaretek i Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu w salce domu katechetycznego o godz. 17.00.

Od Słowa do słowa

Siostry z Brzezia zapraszają kobiety na spotkanie z cyklu Od Słowa do słowa, które odbędzie się w klasztorze na Brzeziu w sobotę 18.04 o godz. 14.00.

Parafia Matki Bożej w Raciborzu

Wspomnienie proboszcza

W poniedziałek przypadła 13 rocznica śmierci Ks. Proboszcza Eugeniusza Dębickiego.

Bierzmowanie w Mikołaju

W tym roku Sakrament Bierzmowania będzie udzielany młodym z kl. VIII w kościele Św. Mikołaja 21 maja o g. 16.30.

Skupienie Karmelitów

W sobotę w klasztorze Annuntiata Dzień skupienia Raciborskiej Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Podczas Mszy św. o 10.45 będzie możliwość przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego.

Kolekty niedzielne

12 kwietnia złożono kolektę na Caritas opolskiej diecezji. W przyszłą niedzielę kolekta specjalna na renowację ołtarza głównego.

Kino Bałtyk zaprasza na projekcję filmu *Maryja Matka Papieża* – 25 kwietnia o 14.30 i 26 kwietnia o 16.00.

Parafia św. Mikołaja w Raciborzu

Zajączkowe spotkanie

W sobotę 18 kwietnia o godz. 14.00 zapraszamy na zajączkowe spotkanie dla dzieci na placu farskim. Nie zabraknie atrakcji, zabaw, kiełbasek z ogniska i wody, więc przyda się coś na przebranie. W trakcie odbędzie się również spotkanie tematyczne dla rodziców, zatem zapraszamy rodzinnie.
Także w sobotę o godz. 19.00 zapraszamy na kolejne czuwanie z serii „Ty jesteś Mesjasz": Światło Nowego Życia. W trakcie czuwania będzie okazja do Sakramentu Pokuty.

Pielgrzymka na Maltę

Parafia organizuje pielgrzymkę na Maltę w dniach od 14 do 21 października 2026 r. Koszt to 2600 zł + 750 euro. Zapisy w kancelarii do końca maja.

Pożegnania

Do wieczności odeszli: śp. Ewa Nowak l. 84; śp. Andrzej Florek, l. 68

Parafia w Nędzy

Poszukiwanie baranka

W sobotę o godz. 11:00 zapraszam wszystkich chętnych, a w sposób szczególny wszystkie dzieci do udziału w WIELKANOCNYM POSZUKIWANIU BARANKA. Przyjeżdżamy na rowerach i gromadzimy się na terenie ośrodka formacyjnego. Zapisy chętnych w zakrystii do piątku.

Kowol i Jorek na koncercie

W przyszłą niedzielę o godz. 15:00 zapraszamy na wielkanocny koncert organowo-wokalny w wykonaniu Emilii Kowol – organy, Michał Jorek – śpiew.

Niedziela Biblijna

W przyszłą niedzielę przypada Niedziela Biblijna, która rozpoczyna Ogólnopolski Tydzień Biblijny. Zapraszam w tym dniu osoby chętne na spotkanie „Pierwszego Kręgu Biblijnego" o godz. 16:30. Spotkanie odbędzie się na terenie ośrodka formacyjnego w sali kominkowej na 2 piętrze. Przynosimy z sobą na spotkanie Pismo Święte.

Kolektą specjalna

W ostatnią niedzielę kwietnia tj., 26.04 odbędzie się kolekta specjalna na remont stropu. Proboszcza wyraził wdzięczność za wszelkie ofiary składane na cele parafialne oraz inne zbiórki. Dziękował za ofiary zebrane podczas poświęcenia pokarmów w Wielką Sobotę na potrzebujących chrześcijan w Ziemi Świętej, które wyniosły 3 950 zł.

Oratorium w Pogrzebieniu

Savionalia

Zapraszamy młodzież od 7 klasy wzwyż na zlot młodzieży salezjańskiej – Savionalia do Krakowa w dniach od 8-10 maja. Koszt 100 zł. Karty uczestnika do pobrania w zakrystii. Zapisy trwają do 3 maja.

Konserwacja organów

Taca inwestycyjna z przyszłej niedzieli będzie przeznaczona na konserwację organów.

Parafia w Pietrowicach Wielkich

Śladami Franciszka i Rity

W listopadzie od 23 do 27 organizowana jest diecezjalna pielgrzymka do Włoch: Asyż (św. Franciszek) i Cascia (św. Rita). Informacje o zapisywaniu zostaną podane.

Parafia w Kuźni Raciborskiej

Wszyscy księża dekanatu

Konwent wielkanocny jest uroczystym spotkaniem przy ołtarzu wszystkich księży dekanatu. W tym roku odbędzie się w czwartek w Zawadzie Książęcej o godz. 17.00. Zapraszamy na tę Eucharystię również parafian.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9^{00} – 17^{00}



eprasa.pl e67d32e47e



Maryja i Różaniec. O. Joachim Badeni

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

„Umarł w opinii świętości”. Był mistykiem – bez dwóch zdań. Był charyzmatykiem. Ale tak naprawdę zachwycił mnie tym, że przy całkowitym rozkochaniu w Bogu i duchowej bezkompromisowości, mocno trzymał się ziemi. Głównie chyba dzięki cudownemu, ironicznemu poczuciu humoru. O. Paweł Pawlikowski towarzyszył mu w ostatnich godzinach życia i opisał niektóre ostatnie zdarzenia z jego ostatnich dni życia:

„Fascynują mnie ludzie, którzy żyją pełnią Boga. Taki był ojciec Badeni. Pierwszy raz usłyszałem o nim w nowicjacie. Jak studiowałem w Warszawie filozofię dowiedziałem się, że jest w Krakowie i wtedy bardzo zapragnąłem go poznać, chciałem przy nim być.

Pojechałem do krakowskiego klasztoru i trafiłem na moment, w którym magister wyznaczał osoby do pomagania starszym braciom. Zgłosiłem się do opieki nad ojcem Badenim.

Przy końcu życia przy każdym ruchu biodra płakał z bólu. Najbardziej niesamowite było to, że mówił nam wtedy: „Bracia proście, o co chcecie, to ofiaruję to swoje cierpienie w tych intencjach Bogu. Nauczyło mnie to, że każdą sytuację można wykorzystać na chwałę Pana Boga i… zmiany.

Pewnej nocy zawołał do mnie:

– Paweł tu jest zły duch.

Odpowiedziałem:

– Ojcze, modlimy się różańcem.

Przy trzeciej dziesiątce powiedział:

– Diabeł poszedł, a przyszła Maryja.

O. Joachim Badeni wyznawał wielki kult Matki Bożej i Eucharystii. Zarażał miłością do Boga. Wierzył, że nie wolno dać się ogarnąć złu! Trzeba patrzeć na dobrą stroną świata i być czujnym… Udział w mszy świętej, spowiedź, komunia to najlepsze lekarstwa.”

POTĘGA RÓŻAŃCA

Przed wystawionym najświętszym sakramentem.

Działo się to w Polsce w czasie II wojny światowej. Ciągle trzeba o tym mówić, szczególnie młodzieży, co czynili Niemcy w Polsce w czasie II wojny. Jakiej ruinie uległa cała Polska; spalone wioski, miasta, zniszczone fabryki. Ile milionów ludzi zginęło w Polsce w czasie wojny (35 mln Polaków było w 1939 r. – 23 mln W 1945 r.). Ludzie ginęli na frontach wojny, podczas bombardowań miast i wsi, ginęli w obozach koncentracyjnych, więzieniach, byli rozstrzeliwani, wieszani na ulicach, ginęli od mrozu, głodu w obozach śmierci. Pojawienie się żołnierzy niemieckich w jakiejś miejscowości oznaczało śmierć nawet wielu mieszkańców. Bardzo często żołnierze niemieccy, którzy przyjechali do jakiejś miejscowości strzelali do napotkanych na ulicy ludzi tak jak do zwierząt w lesie. Są w Polsce miejscowości, parafie, które straciły nawet do 60 – 80% mieszkańców.

Jest tylko jedna parafia w Polsce, której mieszkańcy nie zaznali w/w nieszczęść, tragedii!

– Nikt z tej parafii nie zginął w czasie wojny!

– Wszyscy żołnierze powrócili z wojny do swoich rodzin!

– Przez cały czas wojny, żaden Niemiec nie przekroczył granicy tej parafii!

TO JEST CUD! Jak to się stało, że ta parafia doznała tego cudu?

Parafia ta nazywa się Garnek, leży w centrum Polski, około 70 km od Warszawy. W 1939 r. liczyła 7 tys. mieszkańców. Dnia 1.IX. 1939 r. gdy Niemcy zaatakowały Polskę w parafii w/w proboszczem był bardzo mądry i pobożny kapłan. W tym tragicznym dniu w tamtejszym kościele zgromadziło się trochę ludzi na Mszy świętej – był to pierwszy piątek miesiąca. Proboszcz do zgromadzonych w kościele ludzi powiedział wtedy takie słowa: „Dziś Niemcy pod wodzą Hitlera zaatakowały Polskę. Hitler to człowiek opętany przez szatana. Hitler wyrządzi straszliwe zło Polsce i całej Europie. Zginą miliony ludzi, Europa ulegnie wielkiemu zniszczeniu. Czy jest jakiś ratunek? Czy możemy uniknąć śmierci, uratować nasze domy, gospodarstwa, zakłady pracy ? Tak, jest ratunek ! Tym ratunkiem jest różaniec przed wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramentem ! Od dzisiaj, aż do końca wojny, (nie wiemy ile będzie trwać ta wojna), każdego dnia w naszym kościele będzie odmawiany Różaniec przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Zapraszam wszystkich każdego dnia na to nabożeństwo”.

Wojna trwała 6 lat, Różaniec w kościele także trwał 6 lat (1939 – 1945). Proboszcz podał ludziom godziny nabożeństwa. Na to nabożeństwo ludzie zaczęli przychodzić. Odmawiali cząstkę Różańca (5 tajemnic). Po Różańcu proboszcz udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Początkowo ludzi było niewiele, ale w miarę upływu wojny przychodziło coraz więcej. Kościół codziennie był zapełniony ludźmi. Gdy spostrzeżono, jaka jest potęga tego nabożeństwa, tzn. że nikt z tej parafii nie zginął (w innych zginęło już wielu), na Różaniec codziennie gromadziło się tyle ludzi, że kościół nie mógł wszystkich pomieścić!

Nie było w Polsce miejscowości, do której by nie dotarli żołnierze niemieccy w czasie wojny. Nawet do najdalej położonych wiosek, 300 – 400 km od Warszawy. Docierali nawet do tych wiosek, które nie miały szosy (dojeżdżali końmi), a ta parafia jest w centrum Polski, tak blisko Warszawy. A więc: Jak wielka jest potęga modlitwy różańcowej w kościele przed wystawionym najświętszym sakramentem!

Z tej parafii przed IX 1939 r. wielu młodych mężczyzn zostało zmobilizowanych do wojska. Jedni walczyli (we wrześniu 1939 r.). z Niemcami, inni z Rosjanami. Nikt z nich nie zginął na froncie ! Część z nich wróciła do domów po ustaniu walk, część dostała się do niewoli. Jedni byli w obozach niemieckich, inni w rosyjskich, również na dalekiej Syberii. Wszyscy powrócili do swoich rodzin ! A więc cudowną opieką w/w modlitwy zostali otoczeni żołnierze z tej parafii, którzy byli nawet kilkanaście tys. km od niej (Syberia).

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl e67d32e47e

Nie ma podstaw dla utworzenia w Raciborzu szkoły muzycznej II stopnia. Wiceminister kultury podaje powody

Po wizycie wicedyrektora Piotra Pisarczyka w asyście m.in. posła Ł. Osmalaka, senatora P. Masłowskiego i radnego A. Wolnego w ministerstwie kultury rozbudzono nadzieje na rozwój placówki z Raciborza, ale zapytanie posła Michała Wosia w resorcie o konkrety tych starań przyniosło rozczarowujące wieści.



Niestety, starania grupy polityków z Raciborza i regionu, którzy udzielili poparcia dążeniom dyrekcji PSM Racibórz, nie przyniosły rezultatu w ministerstwie kultury

Ożywione nadzieje

Poseł Woś napisał do ministra kultury wspólnie z Piotrem Glińskim, który za rządów PiS kierował resortem.

Lider PiS w regionie rybnickim chciał rozeznać możliwości utworzenia Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Raciborzu. Ta inicjatywa od dłuższego czasu jest przedmiotem zainteresowania lokalnego środowiska muzycznego, rodziców uczniów oraz samorządu lokalnego.

– Niedawne rozmowy prowadzone na szczeblu centralnym ponownie ożywiły nadzieje na realizację tego projektu – poseł Woś nawiązał do wizyty w ministerstwie grupy polityków, która towarzyszyła tam wicedyrektorowi PSM Racibórz – Piotrowi Pisarczykowi.

Poseł nadmienił, że Racibórz posiada wieloletnie tradycje edukacji muzycznej, które są rozwijane przez Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia im. Stanisława Moniuszki. Placówka kształci utalentowanych młodych muzyków. Chcieliby kontynuować edukację artystyczną na wyższym poziomie, ale zmuszeni są dojeżdżać do innych miast lub rezygnować.

Znaczenie społeczne i kulturotwórcze

Woś argumentował, że utworzenie szkoły muzycznej II stopnia w Raciborzu pozwoliłoby uzupełnić ofertę edukacyjną regionu i wzmocnić potencjał kulturotwórczy miasta i powiatu raciborskiego.

Inicjatywa cieszy się silnym wsparciem grona pedagogicznego szkoły, dyrekcji oraz rodziców uczniów. Rada rodziców zabiega o wsparcie szerokiego grona osób i instytucji zainteresowanych rozwojem młodzieży oraz kultury w regionie.

W opinii lokalnego środowiska powołanie szkoły II stopnia miałoby znaczenie nie tylko edukacyjne, ale także społeczne i kulturotwórcze. Woś podkreślił, że taka placówka pomogłaby zatrzymać młode talenty w regionie.

- Czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego analizowało możliwość utworzenia Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Raciborzu?
- Czy w resorcie prowadzone są obecnie jakiekolwiek prace lub analizy dotyczące powołania takiej placówki w Raciborzu?
- Czy ministerstwo prowadzi analizy dotyczące zapotrzebowania na kształcenie muzyczne II stopnia w południowej części województwa śląskiego, w szczególności w powiecie raciborskim i powiatach ościennych?

Musieliby wyłożyć pieniądze, więc przeprowadzili analizę

Z resortu nadeszła odpowiedź ze stwierdzeniem już na samym początku, że chodzi o założenie publicznej szkoły artystycznej prowadzonej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podobnie jak ma to miejsce w przypadku działającej w tym mieście Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Stanisława Moniuszki. W przypadku założenia państwowej szkoły muzycznej II st. w Raciborzu koszty funkcjonowania szkoły musiałyby być pokrywane z budżetu państwa.

Sprawa utworzenia szkoły muzycznej II stopnia w Raciborzu była analizowana w związku z inicjatywą rodziców uczniów oraz dyrekcji Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Stanisława Moniuszki.

W ich toku uwzględniono zarówno uwarunkowania lokalowo-finansowe, potrzeby środowiska lokalnego, jak i szerszy kontekst funkcjonowania szkolnictwa artystycznego w regionie.

Ustalono, że w regionie śląskim funkcjonowało w tym momencie 16 publicznych szkół muzycznych II st. Dodatkowo w odległości nieprzekraczającej 40 km od Raciborza, funkcjonują już trzy publiczne szkoły muzyczne II stopnia. Zapewniają dostęp do kształcenia na tym poziomie, a najbliższa w Rybniku znajduje się w odległości 26 km od Raciborza.

Tendencje spadkowe notowane na Śląsku

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że nadmierna rozbudowa sieci szkół artystycznych danego typu może prowadzić do trudności w przeprowadzaniu prawidłowej rekrutacji kandydatów posiadających odpowiednie predyspozycje i uzdolnienia, które – jak wiadomo – występują jedynie u ograniczonej części populacji.

W województwie śląskim obserwuje się ponadto tendencję spadkową w zakresie kontynuowania nauki przez uczniów w szkołach muzycznych II stopnia, co dodatkowo wpływa na ocenę zasadności tworzenia nowych szkół tego typu.

Przeprowadzone analizy wykazały również, że liczba absolwentów lokalnych szkół muzycznych I stopnia, w tym Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Raciborzu, nie daje wystarczających podstaw do zapewnienia stabilnej i efektywnej rekrutacji do szkoły II stopnia.

Nie stwierdzono podstaw uzasadniających podjęcie działań zmierzających do utworzenia państwowej szkoły muzycznej II stopnia w Raciborzu – podał sekretarz stanu w ministerstwie kultury, Maciej Wróbel.

(oprac. m)

Argumenty ZA – „maestro” Arkadiusza Popławskiego

Trzeba i warto sobie uświadomić, ile korzyści jest w stanie zapewnić II stopień w Raciborzu:

1. Cała kształcąca się młodzież artystyczna z Raciborza i najbliższych okolic, której wcale nie jest mało, miałaby bardzo ułatwione kształcenie na poziomie szkoły średniej muzycznej, „pod ręką”, bez uciążliwych dojazdów lub wyprowadzki do internatów i zrywania z domem rodzinnym już po szkole podstawowej.
2. Wiele osób nie rezygnowałoby z kształcenia muzycznego średniego, a wręcz byłyby one do niego zachęcone.
3. Szkoła muzyczna nie jest szkołą ogólnokształcącą, więc cała ta artystyczna młodzież, która z powodu II stopnia zostałaby w Raciborzu, uczęszczałaby również do miejscowych szkół średnich, zamiast w obcych miastach, by pogodzić zajęcia w jednej i drugiej szkole w jednej miejscowości.
4. Utworzenie II stopnia PSM i pozostanie młodzieży artystycznej na miejscu, wygeneruje wiele nowych miejsc pracy dla pedagogów muzycznych, ale również umacniałoby i rozwijało perspektywy pracy dla nauczycieli w miejscowych szkołach średnich, a nauczycieli z odpowiednimi kwalifikacjami też nie brakuje. Raczej nie mają gdzie uczyć i potem sami muszą często daleko dojeżdżać gdzieś do różnych placówek, gdziekolwiek udało im się „załapać” na uczenie, albo co gorsza, muszą się przebranżawiać, żeby znaleźć pracę.
5. Rozwój szkolnictwa w mieście, to również rozwój kulturalny, co dla miasta jest nobilitujące, a każdemu, kto naprawdę kocha to miasto, powinno na takich sprawach mocno zależeć.

eprasa.pl e67d32e47e

V liga: Tworków przegrał z rezerwami Podbeskidzia

– Niestety, to goście mieli dziś więcej piłkarskich argumentów. Mimo walki, ulegamy przed własną publicznością – podali w klubie z Tworkowa.

Gospodarze przegrali w niedzielę z TS Podbeskidzie Bielsko-Biała II 0:2. Pierwszą bramkę dla drużyny gości zdobył Damian Chmiel znany z boisk Ekstraklasy. W następnej kolejce Tworków gra w sobotę rano (godz. 10.00) w Skoczowie z tamtejszym KP Beskid. W tabeli LKS Tworków zajmuje 5 miejsce, do lidera – MRKS Czechowice-Dziedzice traci 16 punktów. **(red)**

Okręgówka: wpadka Krzyżanowic, wygrana Kolejarza

Wyniki kolejki nr 23 z 11 i 12 kwietnia: Krzyżanowice – Czyżowice 1:3, Połomia – Gaszowice 2:4, Stanowice – Turza Śląska II 0:7, Mszana – Gamów 2:0, Chałupki – Syrynia 4:0, Gorzyce – Szczejkowice 2:4, Nędza – Radlin 1:4, Lubomia – Rogów 2:0.

Nieoczekiwana przegrana Krzyżanowic u siebie, honorowe trafienie zaliczył Dawid Pawlusiński. Kolejarze z Chałupek strzelili cztery gole Syryni – zdobyli je: Markiewicz, Krzyżok, Adamčik i Smal. LKS Gamów przekazał po meczu: Wracamy z Mszany bez punktów, z lekkim niedosytem. Na boisku zostawiliśmy jednak serce, pokazując charakter i ogromną wolę walki na tle silniejszego rywala.



W Krzyżanowicach goście z Czyżowic wygrali 3:1. *FOT. LKS CZYŻOWICE*

W tabeli na przedzie jest Start Mszana z 55 punktami. Na podium są również Górnik Radlin i rezerwy Unii Turza Śląska. Na siódmej pozycji plasuje się LKS Krzyżanowice – 38 punktów, a na ósmej MKS Unia Racibórz – 36 punktów (do lidera traci 19 punktów). 10 miejsce zajmuje LKS Kolejarz Chałupki z 31 punktami. Tuż nad strefą spadkową znajduje się LKS Nędza, a tabelę zamyka LKS Gamów z 7 punktami (12 punktów straty do bezpiecznego miejsca).

Zapowiedź 24 kolejki:

Szczejkowice – Chałupki (sobota o 11.00), Rogów – Unia Racibórz (sobota o 13.00), Czyżowice – Lubomia (sobota o 15.00), Syrynia – Mszana (sobota o 17.00), Gamów – Stanowice (sobota o 17.00), Gaszowice – Nędza (sobota o 17.00), Radlin – Krzyżanowice (sobota o 17.00), Turza Śląska II – Połomia (niedziela o 17.00). **(red)**

Klasa A Racibórz: Nowy lider z Tworkowa

Wyniki kolejki nr 20 z 11 i 12 kwietnia: Markowice – Owsiszcze 1:2, Zabełków – Pawłów 1:1, Pietrowice Wielkie – Borucin 1:2, Krzanowice – Grzegorzowice 2:0, Czernica – Raszczyce 2:2, Pietraszyn – Bełsznica 6:4, Studzienna – Tworków II 0:5. Rudy – Nowa Wieś 1:2.

Cieszą się w drużynie nowego lidera. – Pewnie pokonaliśmy na wyjeździe LKS Studzienna, wracamy na pierwsze miejsce w tabeli klasy A, bramki zdobyli: Piotr Złoty, Aleksander Adam, Bartek Krzyżok i Kevin Krzykała (2) – przekazał LKS Tworków. – Lider na deskach! Dwa szybkie ciosy z początku meczu przesądziły o losach spotkania w Pietrowicach Wielkich. W 9 minucie wynik otworzył były zawodnik Startu – Mateusz Bywalec. Dwie minuty później drugą bramkę dla naszego zespołu dołożył Patryk Solich. Ozdobą meczu została bramka kontaktowa gospodarzy zdobyta w 66 minucie przez Mateusza Okrenta. Nasi zawodnicy zostawili dzisiaj kawał serducha na boisku. Czeka nas teraz spotkanie derbowe – podali w KS Naprzód Borucin.

Liderem jest drugi zespół LKS Tworków – ma 42 punkty o 2 więcej niż piotrowiczanie ze Startu. Na czwartym – Borucin, za nim Pietraszyn i Krzanowice. Tabelę zamyka LKS Zabełków z 7 punktami. Wyprzedza go LKS 07 Markowice, który zgromadził 13 punktów w sezonie.

Zapowiedź 21 kolejki:

Pawłów – Studzienna w sobotę o 14.00, Owsiszcze – Pietraszyn w sobotę o 14.00, Raszczyce – Grzegorzowice w sobotę o 14.00, Nowa Wieś – Markowice w sobotę o 15.00, Bełsznica – Czernica w sobotę o 15.00, Zabełków – Pietrowice Wielkie w sobotę o 16.00, Krzanowice – Borucin w sobotę o 17.00, Tworków II – Rudy w niedzielę o 15.00. **(red)**

Klasa B Racibórz: Lyski wywiozły komplet z Wojnowic

Wyniki kolejki nr 20 z 11 i 12 kwietnia: Zwonowice – Kornowac 1:4, Ocice – Kuźnia Raciborska 3:0, Zawada – Krzyżkowice 1:2, Wojnowice – Lyski 1:2, Pszów – Studzienna II, Ruda Kozielska – Buków 1:1, Cyprzanów – Rogów II 4:3. W tabeli prowadzi LKS Lyski – 48 punktów i wyprzedza o 8 oczek Krzyżkowice i Zawadę. Na 5 pozycji są Ocice – 35 punktów.

Zapowiedź 21 kolejki: Buków – Zwonowice (sobota o 13.00), Kornowac – Wojnowice (sobota o 16.00), Lyski – Zawada (sobota o 16.00), Ocice – Cyprzanów (sobota o 17.00), Krzyżkowice – Pszów (sobota o 17.00), Studzienna II – Rogów II (sobota o 17.00), Brzezie – Ruda Kozielska (sobota o 16.00).

(red)

LKS Cyprzanów z trzema punktami na koncie. Hat-trick Marcina Tatary odwraca losy meczu

W niedzielę o 16:00 odbył się mecz między LKS Cyprzanów a KS Przyszłość II Rogów w ramach XX kolejki B klasy Podokręgu Racibórz. Mecz rozegrano na boisku w Cyprzanowie (Silos Arena). W pierwszych minutach spotkania goście objęli prowadzenie po rzucie karnym, a pomimo starań gospodarzy, zawodnicy z Rogowa zakończyli pierwszą połowę z dwiema bramkami na koncie. Druga część meczu należała jednak do drużyny miejscowych – zwycięstwo zapewnił im Marcin Tatara, który w ostatnich minutach zdobył decydującą bramkę uderzeniem zza pola karnego, kompletując tym samym hat-tricka i pieczętując triumf gospodarzy.



Gospodarze cieszyli się ze zwycięstwa tym bardziej, że do przerwy przegrywali

LKS Cyprzanów – KS Przyszłość II Rogów 4:3 (1:2)

- Bramki: Denis Grud 31., Marcin Tatara 54., 58., 85., – Marcin Pawłowski 3.(rzut karny), Damian Socha 26., Kamil Kühn 70.,
- Cyprzanów: Kamil Szlapa, Michał Posmyk, Tomasz Sobeczko, Adam Szot, Tomasz Badura, Dominik Chory, Kamil Kapciak, Maciej Szuba, Dawid Zapora, Marcin Tatara, Danis Grud.
- Rezerwa: Patryk Luda.
- Trener: Tomasz Sobeczko
- Rogów: Kacper Odelga, Kamil Kühn, Jakub Rybarz, Paweł Czok, Mateusz Klimek, Mateusz Bugla, Szymon Szczęsny, Dawid Duda, Damian Socha, Marcin Pawłowski, Jakub Janeta.
- Rezerwa: Wojciech Kozubek, Mateusz Maciejczyk, Kamil Osadnik, Oliwier Horzenek.
- Trener: Paweł Wojtala

(KuKi)

REKLAMA



eprasa.pl e67d32e47e

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam dobrze utrzymaną działkę w ROD 1 Maja w Brzeziu. Odnowiona altana, liczne nasadzenia (sad, winnica), woda i prąd. Tel. Anna, 790-390-888.

KUPIĘ

• Mieszkanie 3-pokojowe kupię lub zamienię na 2-pokojowe, parter lub I p., Racibórz, Ostróg, 502-096-237.

ZAMIENIĘ

• Mieszkanie 3-pokojowe kupię lub zamienię na 2-pokojowe, parter lub I p., Racibórz, Ostróg, 502-096-237.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

• Firma sprzątająca – sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Kalus i Górecki wykonuje instalatorstwo, ślusarstwo, kafelkowanie, Tel. 731-800-822.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, praktyka lekarska przeniesiona: Centrum Medyczne OSTROMED, ul. Kasprowicza 1, Racibórz, rejestracja: 604-347-669.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl e67d32e47e

Pędził BMW i „zarobił” mandat 2500 zł

Funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego zatrzymali w Kobyli na ulicy Głównej kierującego pojazdem marki BMW, który rażąco przekroczył dozwoloną prędkość. 21-letni mieszkaniec Raciborza poruszał się z prędkością 126 km/h przy obowiązującym ograniczeniu do 50 km/h.

Za popełnione wykroczenie kierowca został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych. Na jego konto trafiło również 15 punktów, a policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na okres 3 miesięcy. **(red)**

Unikał więzienia, wpadł na kontroli drogowej

W sobotę policjanci z wydziału ruchu drogowego tuż po godzinie 23.00 na ulicy Rybnickiej w Raciborzu zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Peugeot. Kierującym pojazdem okazał się 43-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego.

W trakcie sprawdzenia w systemach policjanci ustalili, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. W samochodzie znajdowały się także pasażerowie. Po ich wylegitymowaniu okazało się, że 30-letnia mieszkanka Rybnika jest osobą poszukiwaną celem odbycia kary 10 dni pozbawienia wolności. Kolejny pasażer, 29-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, również okazał się osobą poszukiwaną.

Policjanci zatrzymali oboje pasażerów, którzy zostali doprowadzeni do zakładu karnego. Natomiast 43-letni mężczyzna za kierowanie bez uprawnień odpowie przed sądem. Grozi mu kara grzywny oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. **(red)**

Eskortowali by ratować życie

W sobotę około godziny 15.20, podczas prowadzonej kontroli prędkości na ulicy Raciborskiej w Pietrowicach Wielkich, do funkcjonariuszy raciborskiej drogówki podjechał kierujący pojazdem marki Volkswagen.

Mężczyzna poprosił policjantów o pilny pilotaż do szpitala informując, że przewozi swoją matkę, która znajduje się w poważnym stanie zdrowia.

Z przekazanych informacji wynikało, że 84-letnia kobieta miała trudności z oddychaniem, bardzo wysoką temperaturę oraz problemy z komunikowaniem się. Policjanci niezwłocznie poinformowali oficera dyżurnego i podjęli decyzję o eskorcie pojazdu do najbliższego szpitala.

Dzięki sprawnej reakcji funkcjonariuszy kobieta w krótkim czasie trafiła pod opiekę medyków, którzy byli już przygotowani na jej przyjęcie i niezwłocznie zajęli się dalszą diagnostyką. **(red)**

Kobieta poniosła śmierć na miejscu



Volkswagen uderzył w drzewo podczas manewru wyprzedzania

Na odcinku leśnym pomiędzy Kuźnią Raciborską a Rudą Kozielską doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego.

3 kwietnia tuż przed godziną 12:00 doszło do wypadku śmiertelnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu, 36-letnia kierująca pojazdem marki Volkswagen podczas wykonywania manewru wyprzedzania straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w przydrożne drzewo. W wyniku zdarzenia kobieta poniosła śmierć. Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci pod nadzorem prokuratury, a szczegółowe okoliczności i przyczyny wypadku będą przedmiotem prowadzonego śledztwa. **red**

Rzekoma potrzeba i strata na 30 tys.

W Raciborzu ofiarą przestępstwa padła 85-letnia kobieta. Seniorka przekazała 30 tysięcy złotych po telefonie dotyczącym rzekomej pilnej potrzeby finansowej.

Mimo licznych apeli oraz działań profilaktycznych, nadal dochodzi do takich przestępstw. W sobotę 85-letnia mieszkanka Raciborza odebrała telefon od osoby, która poinformowała o pilnej potrzebie pieniędzy na rzekomy zabieg ratujący życie. Kobieta, działając pod wpływem silnych emocji i presji czasu, przekazała oszustowi 30 tysięcy złotych.

POLICJA PRZYPOMINA PODSTAWOWE ZASADY BEZPIECZEŃSTWA:

- nigdy nie przekazuj pieniędzy osobom poznanym wyłącznie przez telefon,
- nie działaj pod presją czasu i emocji, które celowo wywołują oszuści,
- zawsze weryfikuj informacje, kontaktując się bezpośrednio z rodziną lub znajomymi,
- nie ufaj osobom podającym się za policjantów lub inne służby, które żądają pieniędzy,
- nie przekazuj gotówki nieznanym osobom ani nie wykonuj przelewów na wskazane konta,
- w przypadku podejrzanego telefonu natychmiast się rozłącz i skontaktuj z Policją.

Warto ustalić z bliskimi, zwłaszcza seniorami, proste zasady postępowania na wypadek takich sytuacji, np. hasło bezpieczeństwa lub obowiązek oddzwonienia do członka rodziny przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji finansowej. Apelujemy również do rodzin o rozmowy z osobami starszymi i przypominanie im, jak działają oszuści. Szybka reakcja, zachowanie spokoju i weryfikacja informacji mogą uchronić przed utratą oszczędności. **(red)**

Ukradł z puszek w kościele 1000 zł

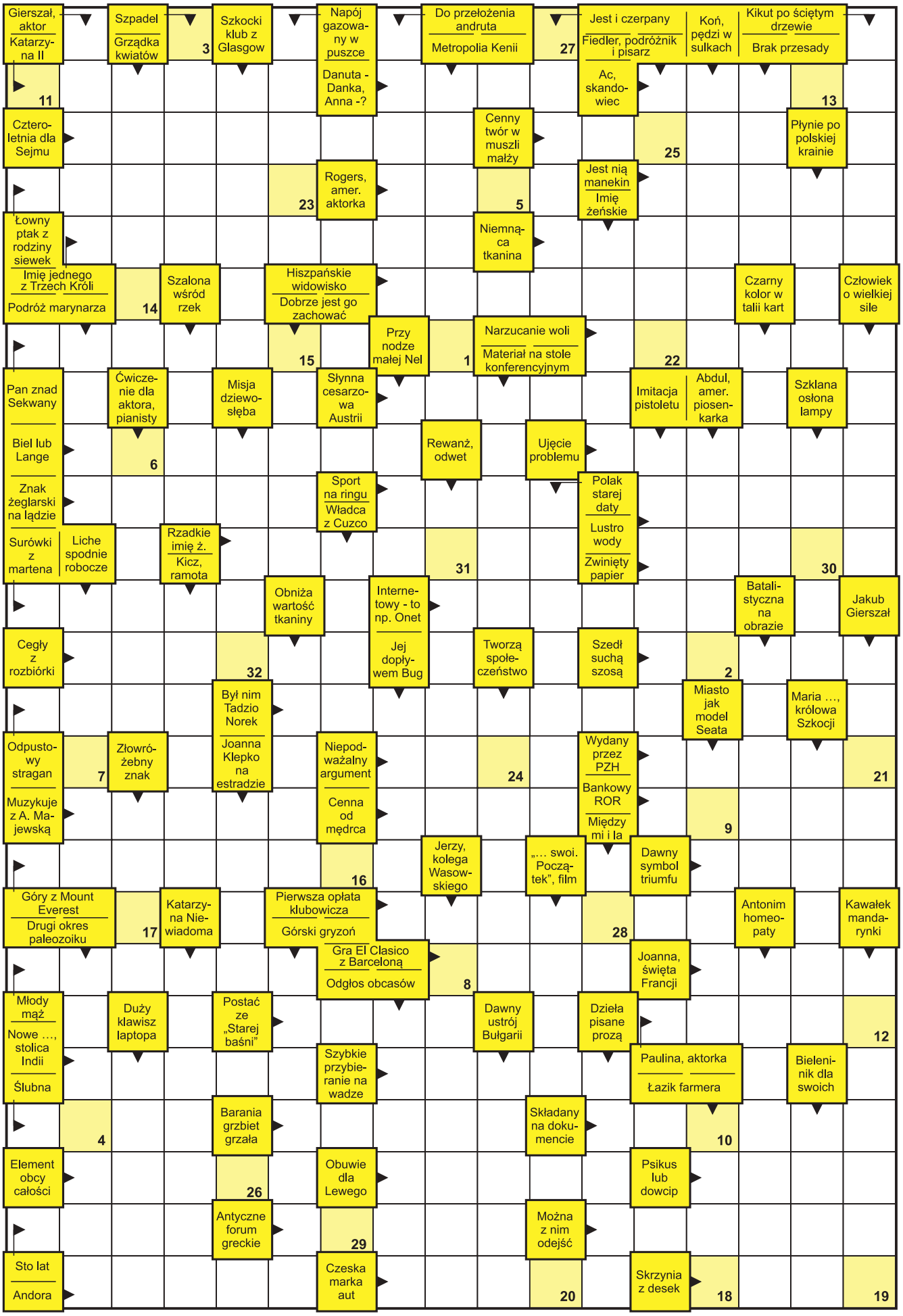
Policjanci kryminalni zatrzymali 31-letniego mieszkańca powiatu raciborskiego podejrzanego o kradzież z włamaniem do dwóch puszek kościelnych. Do zdarzenia doszło pod koniec marca w jednym z kościołów na terenie gminy Rudnik, skąd skradziona została gotówka w kwocie 1000 złotych na szkodę parafii.

Funkcjonariusze kryminalni, działając wspólnie z policjantami z Pietrowic Wielkich, szybko ustalili osobę odpowiedzialną za to przestępstwo. Mężczyzna został zatrzymany podczas kontroli drogowej na ulicy Rybnickiej, gdy poruszał się samochodem marki Volkswagen. Zatrzymany usłyszał już zarzut kradzieży z włamaniem. 31-latek został objęty dozorem policyjnym, a za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. **(red)**



Zatrzymanemu grozi do 10 lat więzienia

eprasa.pl e67d32e47e



1	2	3	4	5	6	7	8

9	10	11	12	13	14	15	16	17

18	19	20	21	22	23	24	25	26

27	28	29	30	31	32

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Dziś w pracy będziesz mógł liczyć tylko na siebie. Ktoś może odwdzięczyć Ci się za oddaną mu wcześniej przysługę lub otrzymasz prezent od losu. Mogą pojawić się nieprzewidziane wydatki.

BYK 21.04 – 20.05
Ktoś może Cię zaskoczyć i sprawić Ci niespodziankę. Może też dojść do odnowienia zerwanych kontaktów. Będzie to dobry dzień na przemyślenia nad tym co naprawdę czujesz.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W dniu dzisiejszym możesz przeżywać huśtawkę nastrojów. Możesz spotkać kogoś kto odmieni Twoje życie, bądź też znajdziesz się w sytuacji, która odmieni Twoje spojrzenie na świat. Zapowiadają sie rodzinne spotkania, w związku z tym unikaj sytuacji niejasnych, niedomówień.

RAK 22.06 – 22.07
Dziś możesz zakończyć jakąś trudną dla Ciebie sprawę. Część z Was może otrzymać niekorzystną wiadomość lub odejść od pewnej znajomości. Pomimo tego, że będziesz z tego powodu mieć przykre uczucia, w przyszłości odczujesz ulgę.

LEW 23.07 – 22.08
Prawdopodobnie będzie to dzień w którym możesz doświadczyć nagłego i przełomowego wydarzenia. Być może zapragniesz wydostać się z pewnych ograniczeń i podejmiesz decyzję, która nawet dla Ciebie będzie zaskakująca.

PANNA 23.08 – 22.09
Dzisiejszy dzień będzie sprzyjał rozwiązywaniu ważnych życiowych dylematów. Dobry plan i organizacja przyniosą Ci sukces w sferze zawodowej. Uszanuj swoje obietnice i zobowiązania. Porzuć planowanie i zacznij działać.

WAGA 23.09 – 22.10
Dzień napełni Cię optymizmem i przyniesie dobry nastrój. Możesz wydostać się z problemów. Powinieneś wykorzystać ten czas na poprawienie swojej relacji. Myśl pozytywnie, a wszystko zmieni się w sposób jaki sobie zaplanowałeś.

SKORPION 23.10 – 21.11
Dzisiejszy dzień może nakłonić Cię do uporządkowania spraw, zarówno tych w sensie społecznym jak i prawnym. Podejmując ważne decyzje będziesz kieruj się przede wszystkim rozumem i uczciwością, stosuj się do obowiązujących przepisów.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Zbytnio nie możesz się skupiać na kwestiach finansowych. Towarzyszyć Ci może mylne uczucie uwięzienia. Będziesz bardziej niż zwykle skłonny do ulegania pokusom. Nieoczekiwanie możesz stać się uczestnikiem mocno zakrapianego spotkania towarzyskiego. Uważaj na nieprzemyślane wydatki.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Otrzymasz bardzo dobrą wiadomość lub zaskoczy Cię przyjazd kogoś od dawna oczekiwanego. Prawdziwy spokój i zadowolenie odnajdziesz przebywając we własnym towarzystwie. Opłacać będzie Ci się mądrość i powściągliwość oraz pewność siebie.

WODNIK 20.01 – 18.02
Możesz odnosić wrażenie, że prowadzisz samotną walkę z wiatrakami. Osoba z Twojego otoczenia kierowana zazdrością może próbować zniweczyć Twoje plany. Broń swoich przekonań i decyzji, lecz rozsądnie wybieraj bitwy do stoczenia.

RYBY 19.02 – 20.03
Nie będziesz snuć szalonych pomysłów oraz żyć w świecie marzeń. Skupisz się na swojej karierze zawodowej oraz planach dotyczących ważnych przedsięwzięć finansowych. Twoje działania zakończą się pomyślnie. Dasz sobie radę ze wszystkim.

opracowała Perełka • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

– Po ile rosół?
– Wołowy 5, drobiowy 25 zł.
– Dlaczego tak drogo?
– Tanio z kury nie sprzedam.

☺☻☺

Lekarz rozmawia z pacjentem – nałogowym palaczem.
– Czy nie może pan obejść się bez papierosów? Czy sprawiają panu aż taką przyjemność?
– Oczywiście. Ilekroć zapalę, teściowa wychodzi z pokoju.

☺☻☺

Zima, Alpy, stok. Facet rusza z góry, odbija się kijkami i jedzie na bombę. Nagle podskakuje na muldzie, obraca go, leci, koziołkuje, w tumanie śniegu wali w drzewo… Kijki w jedną, narty w drugą, gość rozwalony, zęby wybite, krew z nosa, nogi poskręcane w dziwny sposób. Otwiera nieprzytomne oczy, wciąga górskie powietrze i mówi:
– I tak lepiej niż w pracy!

☺☻☺

Przychodzi rabin do księdza i mówi:
– Słuchaj, mam świetny pomysł – jak się najeść za darmo w dobrej restauracji.
– No to mów szybko co trzeba zrobić – odpowiada ksiądz.
– Zamawiasz co chcesz, a potem czekasz aż zaczną zamykać restaurację i jak podchodzi kelner mówisz, że już płaciłeś jego koledze.
Następnego dnia poszli do restauracji. Zamówili wszystkie najdroższe potrawy i czekają, aż zaczną zamykać. Zbliża się godzina zamknięcia. Podchodzi kelner i przynosi im rachunek.
– Ale my już płaciliśmy pana koledze, który już wyszedł… – mówi rabin.
– I do tej pory czekamy na resztę… – dodaje ksiądz.

☺☻☺

Na ławce w parku siedzą dwaj emeryci:
– Popatrz, jak ta dzisiejsza młodzież ma ciężko w tym kryzysie… Jednego papierosa na pięciu muszą palić…
– No, ale dzielne chłopaki. Mimo wszystko się śmieją…

☺☻☺

Dlaczego kobieta ma mniejsze stopy od mężczyzn?
– Żeby mogła stać bliżej zlewu.

eprasa.pl e67d32e47e